

Bibliotekarz



P 4

1973
ROK XL
WARSZAWA

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TREŚĆ

J. Wołosz. VI narada centralnych ośrodków bibliotekoznawczych i naukowo- -metodycznych krajów socjalistycznych	97
J. Maj. Nowy budynek Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bielsku-Białej . .	102
J. Wróblewski. Działalność Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu na rzecz ofiar wojny (1914-1918)	110
Nasi czytelnicy piszą.. „Jesteście jeszcze młodzi, jeszcze macie czas..” (<i>Koło Młodych przy SBP</i> <i>Łódź-miasto</i>)	115
Przegląd piśmiennictwa Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie (<i>eLBe</i>)	118
Organizacja bibliotek (Przelaskowski R.: <i>Zagadnienia teoretyczne orga- nizacji bibliotek. Studia i szkice</i> . Wwa 1972. Rec.: J. Maj)	120
Pracownicy książki (<i>Słownik pracowników książki polskiej</i> . Wwa — Łódź 1972. Rec.: A. Birecka)	123
Kronika krajowa i zagraniczna (<i>L. B.</i>)	125
Przepisy prawne (<i>TeZar</i>)	126
Sprostowanie	III okł.

СОДЕРЖАНИЕ

— VI-ое Сoвещание Главных Научно-методических Центров Библиотeko- ведения социалистических стран	97
— Новое здание Городской Массовой Библиотеки в городе Бельско-Бяла	102
— Деятельность Общества Народных Читален (Познань) во время I Миров- вой Войны	110
Обзор литературы Проблемы библиотек и чтения в печати	118
Внутренняя и зарубежная хроника	125
Законодательство	126

CONTENTS

— The VIth Conference of the Main Centres of Library Science in the So- cialist Countries	97
— The new building of the City Public Library in Bielsko-Biała	102
— An activity of the People Reading-room Association (Poznań) during the I World War	110
Reviews of books and articles Problems of libraries and reading in the press	118
Domestic and foreign chronicle	125
Legal regulations	126

REDAGUJE KOMITET: T. Bruszewski, St. Jeżyński H. Kamińska, J. Kołodziejska
(redaktor), J. Maj (sekretarz redakcji), K. Podhorski, D. Ostaszewska, A. Sitarska.

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 4

WARSZAWA

ROK XL

JAN WOŁOSZ
Instytut Książki i Czytelnictwa
Warszawa



VI NARADA CENTRALNYCH OŚRODKÓW BIBLIOTEKOZNAWCZYCH I NAUKOWO-METODYCZNYCH KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

Kolejna VI narada centralnych ośrodków bibliotekoznawczych i naukowo-metodycznych europejskich krajów socjalistycznych odbyła się tym razem w Sofii w dniach od 1 do 7 października 1972 r. Oprócz gospodarzy wzięli w niej udział przedstawiciele Czechosłowacji, Jugosławii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej był reprezentowany przez dr J. Kołodziejską, która wystąpiła z referatem: „Współczesne funkcje bibliotek publicznych”, oraz przez niżej podpisanego, który w swoim referacie mówił o problemach doskonalenia organizacji sieci bibliotek publicznych w powiecie.

Oczywiście, w krótkim artykule niesposób wyczerpująco omówić treści referatów i dyskusji. Wystarczy powiedzieć, że samych referatów i konferatów ogłoszono 18. W większości dotyczyły one problemów bibliotek publicznych i koncentrowały się wokół dwóch grup tematycznych: pierwsza to problemy organizacji i funkcjonowania oraz zarządzania sieciami bibliotecznymi, druga natomiast — to zagadnienia organizacji pracy w bibliotekach, jej badania i normowania.

Program narady, który opracowany został po konsultacji z zainteresowanymi ośrodkami bibliotekoznawczymi krajów socjalistycznych, odzwierciedla żywotne problemy interesujące poszczególne ośrodki. Fakt, że problematyka bibliotek publicznych zajęła najwięcej czasu w programie obrad, wynika stąd, że większość centralnych ośrodków bibliotekoznawczych i naukowo-metodycznych posiada rozbudowane komórki organizacyjne, które się tą problematyką interesują i najczęściej są odpowiedzialne za działalność metodyczną tej kategorii bibliotek.

Warto więc przynajmniej w wielkim skrócie zasygnalizować problemy, które w ostatnich latach są przedmiotem badań i konkretnych przedsięwzięć organizacyjnych w krajach socjalistycznych.

Przyspieszony rozwój społeczno-gospodarczy krajów socjalistycznych i związane z tym dynamiczne tempo zmian i przeobrażeń społecznych i kulturalnych wpływa na wzrost i różnicowanie się potrzeb kulturalnych ludności. Zjawisko to dostrzegane jest we wszystkich krajach i stanowi powód szczególnego zainteresowania współczesnymi funkcjami bibliotek,

zwłaszcza publicznych. Powszechnie przyjmuje się, że wzrost ilościowy i jakościowy potrzeb czytelniczych wymaga nowego sprecyzowania funkcji bibliotek, które stanowią podstawę struktur organizacyjnych bibliotekarstwa w poszczególnych krajach. Przedstawione na naradzie referaty słowacki i czeski o funkcjach bibliotek publicznych na wsi i w mieście, oparte na wynikach przeprowadzonych badań i na badaniach jeszcze kontynuowanych, jednoznacznie wskazywały na miejsce bibliotek wśród instytucji oświatowo-wychowawczych. W systemie wychowawczym państwa socjalistycznego biblioteki publiczne tworzą podsystem, który współdziała w podnoszeniu poziomu ideowego i moralnego społeczeństwa oraz w upowszechnianiu wiedzy i kultury, w tym również wiedzy i kultury zawodowej. Realizacja tych zadań wymaga od bibliotek zaktywizowania i wypracowania nowych form i metod w zakresie pedagogiki bibliotecznej, działalności informacyjnej oraz pracy propagandowej.

Z referatami czechosłowackimi korespondował przyjęty z dużym zainteresowaniem i aprobatą referat dr J. Kołodziejkiej, która mówiąc o współczesnych funkcjach bibliotek stwierdziła m.in., że tradycyjne widzenie bibliotek jako instytucji realizujących lokalne programy zapewniające ludności kulturalną rozrywkę — nie wytrzymuje próby czasu. Chociaż biblioteki często partycypują w realizacji programów rekreacyjnych, to jednak ich podstawowe cele związane są z funkcjami oświatowymi i wychowawczymi, które wymagają jednolitego ukierunkowania i sprecyzowania. Dla osiągnięcia tych głównych celów biblioteki publiczne nie mogą być instytucjami autonomicznymi, które działają w rozproszeniu, ale muszą stanowić integralnie powiązane ogniwa jednolitego systemu bibliotecznego i współuczestniczyć w realizacji jego zadań.

Realizacja oświatowo-wychowawczych funkcji bibliotek uzależniona jest od zbudowania optymalnych struktur organizacyjnych bibliotekarstwa w poszczególnych krajach. Świadomość tego faktu jest powszechna i stanowi punkt wyjścia w podejmowanych badaniach i przedsięwzięciach organizacyjnych. Wielu uczestników narady, podkreślając potrzebę zbadania i sprecyzowania współczesnych funkcji bibliotek, wskazywało jednocześnie na przestarzałość istniejących struktur przystosowanych do sformułowanych dawniej, znacznie skromniejszych zadań bibliotek.

Najbardziej zaawansowane prace nad doskonaleniem całego systemu bibliotecznego prowadzi się w Związku Radzieckim. Inspirację do tych prac stanowiło stwierdzenie niedostatecznego wykorzystania księgozbiorów bibliotecznych, nierównomierności w nasyceniu poszczególnych regionów bibliotekami i książkami, braków w działach piśmiennictwa fachowego, zwłaszcza rolniczego, a także niedomagań w organizacji pracy metodycznej. Z ciekawszych przedsięwzięć wypada wymienić badania i eksperymenty związane z tworzeniem systemów filialnych opartych o biblioteki centralne w miastach, w siedzibach rejonów (powiatów) rolniczych, a niekiedy także w siedzibach rad wiejskich. Wzmocniono placówki centralne, polikwidowano słabe, przeprowadzono korektury w rozmieszczeniu bibliotek oraz księgozbiorów. Podjęto również skuteczne kroki w celu zorganizowania dobrego zaopatrzenia w książki specjalistów rolnictwa, służby zdrowia i handlu. Pomyślnie realizowanie wspomnianych prac umożliwiło opracowanie jednolitych dla całego kraju norm i standardów dotyczących organizacji bibliotek publicznych.

Ostatnio wiele uwagi poświęca się doskonaleniu organizacji i działalności służby metodycznej. Interesujący jest zwłaszcza projekt stworzenia

terytorialnych ośrodków metodycznych, które byłyby odpowiedzialne za działalność metodyczną i jej koordynację w bibliotekach znajdujących się na danym obszarze bez względu na ich rodzaj i przynależność resortową. Autorzy projektu zakładają, że jego realizacja przyczyni się do wyeliminowania kosztownych dążeń bibliotek specjalnych do uniwersalności ich zbiorów oraz do uporządkowania i ujednoczenia działalności metodycznej, która uprawiana dotychczas w sposób mało skoordynowany przez różne ośrodki, była często dublowana i nacechowana resortowym partykularyzmem.

Centralizacja w organizacji bibliotek na wsi, zaawansowana już w większości krajów socjalistycznych, jest ostatnio przedmiotem żywego zainteresowania bibliotekarzy bułgarskich w związku z przyjętą w 1970 r. uchwałą Rady Ministrów o podstawowych założeniach jednolitego systemu bibliotecznego, opartego na zasadach centralizacji zarządzania i hierarchicznego podporządkowania bibliotek. Stuletnia tradycja bułgarskich *czitaliszcz* (bułgarskie placówki kulturalno-oświatowe) utrwaliła autonomiczność tych instytucji. Biblioteki wchodzące w skład *czitaliszcz* prowadziły działalność w sposób samodzielny i samowystarczalny, podlegając jedynie radzie społecznej danego *czitaliszcza*. Obecnie autonomiczność bibliotek *czitaliszcz* uważana jest za przestarzałą, jednakże zmiana ich statusu trafia na wyjątkowo duże opory. Wspomniana uchwała Rady Ministrów mówi o centralizacji bibliotek wchodzących w skład *czitaliszcz* znajdujących się na obszarze podstawowej jednostki administracyjnej



Autor artykułu, J. Wołosz podczas wygłaszania referatu o problemach doskonalenia organizacji sieci bibliotek w powiecie.

kraju (*obszczyny*). Podjęte prace w tym kierunku nie we wszystkich 27 okręgach Bułgarii są jednakowo zaawansowane. Jak dotychczas mają one charakter eksperymentalny. W okręgach, w których opory przed zmianami są największe, zasadę centralizacji interpretuje się jako konieczność wprowadzenia jedynie centralnego programowania i planowania pracy bibliotek działających na danym obszarze, co bezpośrednio ma obciążać jedną z bibliotek uznanych za centralną. W innych okręgach wprowadza się w organizacji bibliotekarstwa wiejskiego formy półfilialne i filialne. Stąd też stopień centralizacji zadań, uprawnień i odpowiedzialności centralnych bibliotek wiejskich jest bardzo różny. W jednych okręgach centralne biblioteki wiejskie przejmują jedynie zakup i opracowanie zbiorów, w innych natomiast stają się pełnoprawnymi instytucjami dysponującymi całym majątkiem pozostałych bibliotek i ich kadrami i są odpowiedzialne za działalność całego systemu filialnego. Przyszłość — zdaniem bibliotekarzy bułgarskich — należy do systemów filialnych nie tylko ze względu na niższe koszty działalności bibliotek, ale przede wszystkim na znacznie większe możliwości w zaspokajaniu wzrastających potrzeb czytelniczych mieszkańców wsi.

Na Węgrzech, gdzie centralne biblioteki wiejskie utworzono dawniej, wiele uwagi poświęca się udziałowi bibliotek wyższych stopni organizacyjnych w zaopatrywaniu czytelników najmniejszych placówek bibliotecznych w literaturę specjalistyczną i świadczeniu usług na wyższym poziomie. Stąd też duże zainteresowanie bibliotekarzy węgierskich sprawami zawartości księgozbiorów i ich uzupełniania. Opracowane normy i standardy biblioteczne mają umożliwić stopniowo praktyczną realizację opracowanego modelu teoretycznego sieci bibliotek publicznych.

Z obowiązku sprawozdawcy odnotować wypada referat czeski o modelu systemu bibliotek naukowych i specjalnych, koreferat słowacki o trudnościach służby instrukcyjno-metodycznej, identycznych zresztą jak u nas, wystąpienie przedstawiciela Rumunii o włączaniu się bibliotek publicznych w prace kulturalno-wychowawcze prowadzone przez inne instytucje lokalne oraz referat przedstawiciela Jugosławii o formach i metodach pracy Biblioteki Narodowej Serbii nad doskonaleniem organizacji i funkcjonowania bibliotek w republice.

Osobne miejsce w dyskusji zajęły zagadnienia typologii bibliotek. Referat o potrzebie opracowania typologii bibliotek w krajach socjalistycznych wygłosił przedstawiciel ośrodka węgierskiego, który wskazywał na jej niezbędność i korzyści dla kształtowania polityki bibliotecznej, rozwoju systemów bibliotecznych oraz mechanizacji pracy bibliotecznej i budownictwa bibliotecznego. Ośrodek bułgarski, nawiązując do propozycji węgierskiej, przedstawił opracowaną dla potrzeb krajowych typologię bibliotek bułgarskich. W rezultacie we wnioskach konferencji zalecono opracowanie podobnej typologii w pozostałych krajach.

Jeśli chodzi o zagadnienia organizacji i normowania pracy, to należy tu przede wszystkim odnotować referaty z NRD: „O metodyce normowania pracy w bibliotekach naukowych” oraz „O zastosowaniu wskaźników i norm w bibliotekach publicznych”. Z dużym zainteresowaniem wysłuchano również szerszego omówienia radzieckich doświadczeń nad normowaniem pracy w bibliotekach publicznych oraz wystąpienia węgierskiego o wpływie nowoczesnej organizacji i usług bibliotecznych na budownictwo i wyposażenie bibliotek.

Efektom obrad są przyjęte wnioski i zalecenia, w których znalazły odzwierciedlenie zarówno dyskutowane problemy, jak i przyjęte ustalenia w zakresie współpracy ośrodków.

Ze względu na zainteresowanie wszystkich ośrodków problemami organizacji i funkcjonowaniem sieci i systemów bibliotecznych, postanowiono tej problematyce poświęcić w całości następną naradę, która odbędzie się w Bukareszcie w 1974 r. Postanowiono również powołać grupę roboczą złożoną z przedstawicieli ośrodków Bułgarii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego, której zadaniem będzie aktywna praca nad tą problematyką. Zwrócono się do Biblioteki im. Lenina o objęcie opieki organizacyjnej nad pracami tej grupy.

Zalecono również zaktywizowanie pracy komisji krajów socjalistycznych ds. statystyki, ds. standaryzacji i norm pracy bibliotecznej oraz ds. budownictwa bibliotecznego, wskazując im konkretne zadania, wśród których znalazły się między innymi: opracowanie wykazu obowiązków i czynności bibliotecznych, metod badania pracy bibliotecznej oraz norm i wskaźników z zakresu budownictwa bibliotecznego.

Bardzo istotnym wnioskiem jest propozycja powołania Centrum Bibliotekoznawczego i Bibliotekarskiego krajów socjalistycznych w ramach Międzynarodowego Centrum Informacji. Zalecono poszczególnym ośrodkom przedstawienie tej propozycji odpowiednim organom rządowym w swoich krajach.

Postanowiono również zaktywizować wzajemną informację o działalności poszczególnych ośrodków w postaci wymiany wydawnictw, opracowań nie publikowanych, informacji o planach pracy oraz o konkretnych osiągnięciach poszczególnych krajów.



Spotkanie redaktorów czasopism bibliotekarskich, które odbyło się w ramach konferencji w Sofii.

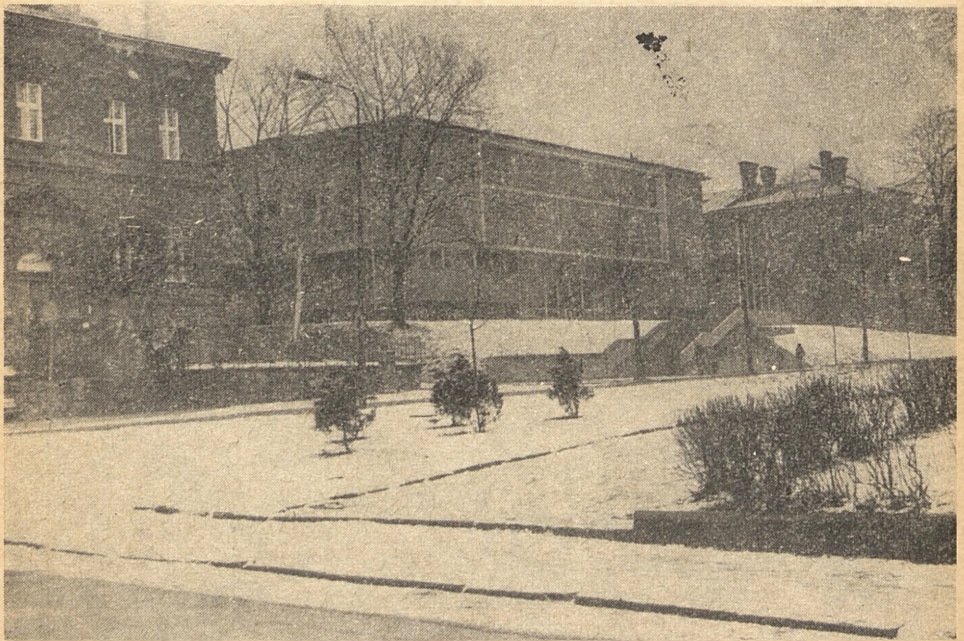
(Por. sprawozdanie zamieszczone w *Bibliotekarzu* nr 3/73 s. 82).

JERZY MAJ
Instytut Książki i Czytelnictwa
Warszawa

NOWY BUDYNEK MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W BIELSKU-BIAŁEJ

Dzięki uprzejmemu zaproszeniu organizatorów, miałem możliwość uczestniczenia w uroczystym otwarciu nowego Budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bielsku-Białej. Uroczystości nadano oprawę wyjątkowo okazałą: było to bowiem pierwsze od dwudziestu kilku lat na terenie województwa katowickiego otwarcie nowego obiektu bibliotecznego tej wielkości.

Nową bibliotekę zlokalizowano przy ul. Słowackiego 17a. Jest to ulica o drugorzędnym obciążeniu ruchem drogowym, biegnąca równolegle do ul. Lenina, głównej arterii Bielska. Lokalizację tę należy ocenić jako trafną: w pobliżu mieści się kilka szkół, punkt jest stosunkowo cichy, zaś położenie mniej więcej w połowie drogi między głównym dworcem kolejowym i placem Chrobrego (centrum Bielska) czyni placówkę dostępną dla znacznej części mieszkańców śródmieścia. Dla mieszkańców Białej bezpośrednio korzystanie z nowej MBP nie będzie zbyt wygodne, jednakże jest rzeczą oczywistą, że w mieście ponad stutysięcznym i z ogromny-



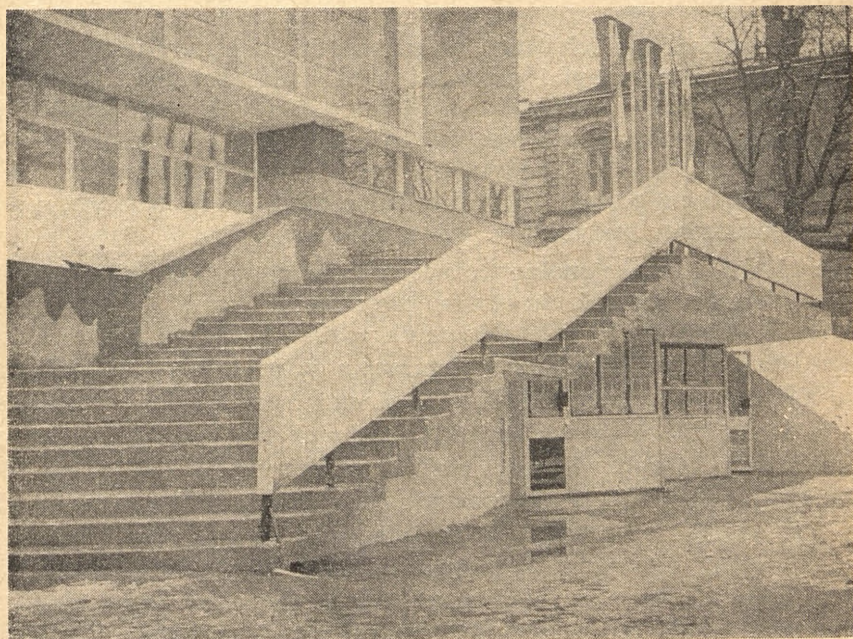
Widok ogólny budynku Biblioteki.

(Wszystkie zdjęcia do tego artykułu zostały wykonane przez Autora)

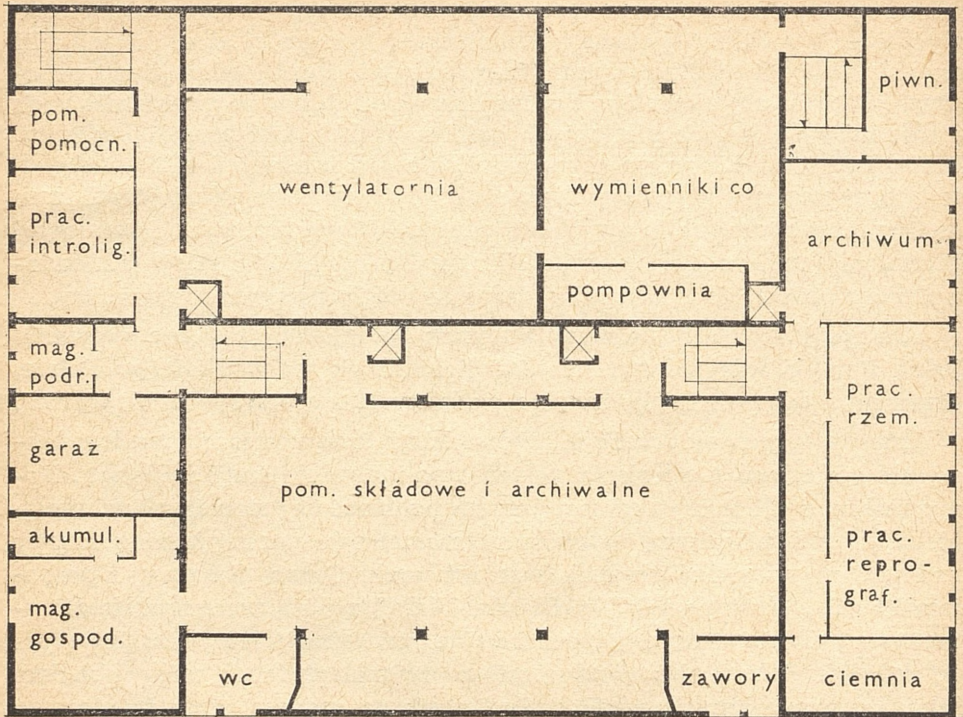
mi perspektywami rozwoju (produkcja Fiata 126p) — nie można sobie wyobrazić prawidłowej obsługi bibliotecznej bez gęstej sieci dużych filii czy też bibliotek dzielnicowych. Może dlatego z trochę mieszanymi uczuciami słuchało się akcentów słusznej skądinąd dumy w przemówieniach ojców miasta i innych oficjalnych gości w trakcie inauguracji budynku. Brakowało w nich bowiem zapowiedzi dalszych inwestycji bibliotecznych w tym rozbudowującym się mieście. A gdy jeszcze w późniejszych rozmowach kularowych ujawnił się zamiar dokwaterowania Powiatowej Biblioteki Publicznej do nowego obiektu Biblioteki Miejskiej, to... zadowolenie z radosnego z natury wydarzenia uległo pewnemu zmączeniu.

Ale spójrzmy bliżej na nowy budynek MBP, który jest bez wątpienia jedną z najbardziej udanych realizacji bibliotek tej wielkości w Polsce, obiektem mogącym konkurować z podobnymi inwestycjami za granicą.

Interesujący nas odcinek ul. Słowackiego trawersuje zbocze łagodne, ale rozległego wzniesienia południowo-zachodniej części Bielska. Nowy budynek MBP usytuowany jest na podstokowej stronie ulicy, wgłębiony częścią piwniczną w około czterometrowe przewyższenie skarpy nad poziom ulicy. Projektanci (mgr inż. arch. Oskar G ó r n y z zespołem PPBO „Miastoprojekt” w Bielsku-Białej) z dużą pomysłowością wykorzystali układ terenowy, podkreślając naturalne walory ekspozycyjne tej lokalizacji budynku dwubiegowym równoległym do ulicy układem schodów zewnętrznych, wyprowadzających na szeroką płytę frontowego



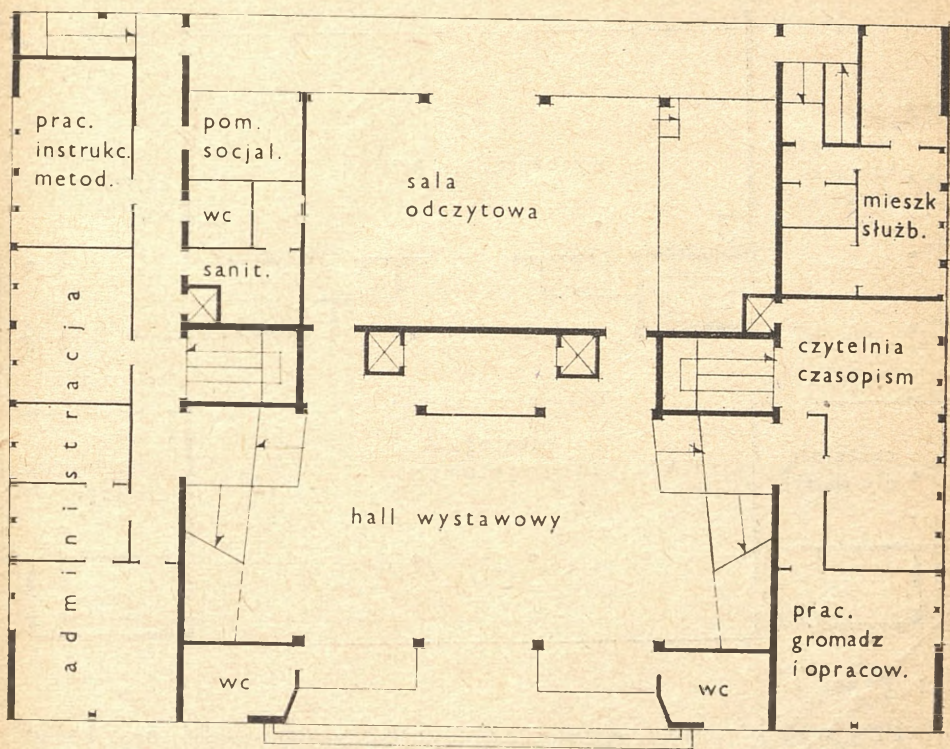
Schody prowadzące z poziomu ulicy do wejścia głównego.



PIWNICE

tarasu. Przestrzeń pod schodami zewnętrznymi od strony ulicy zaakcentowana jest parawanowymi przeszkleniami drzwi i gablot, co stwarza możliwość aktywnego absorbowania uwagi wszystkich przechodniów elementami propagandowo-informacyjnymi (plakaty, plansze, wystawki nowości). Takie rozwiązanie podskarpia wyprowadza w korzystny sposób funkcję obiektu na poziom ulicy, niwelując ewentualne negatywne skutki odsunięcia frontu budynku w głąb zabudowy.

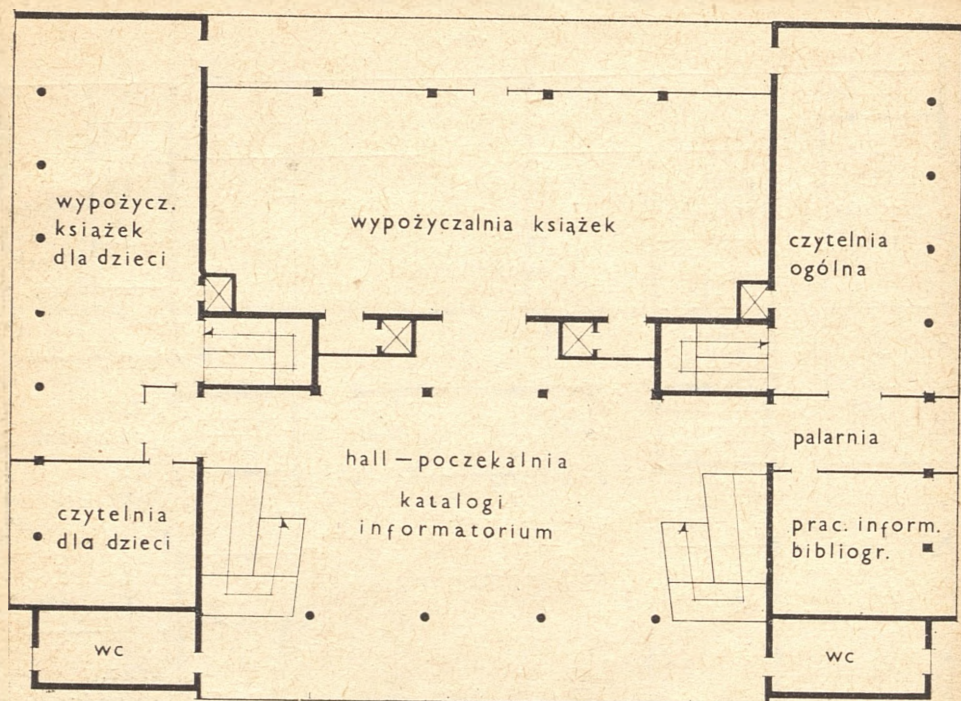
Techniczne i funkcjonalne rozwiązania wnętrza budynku świadczą także o dobrym rozumieniu przez projektanta zasad funkcjonowania biblioteki publicznej. Wejście główne na poziomie parteru wprowadza do dużego holu, który pomyślany jest zarazem jako obszerna sala ekspozycyjna (ok. 100 m²). Zaraz od wejścia strumień czytelników rozdzielany jest na dwa ciągi do dwóch szatni, położonych tuż przy symetrycznych klatkach schodowych. Wprost wejścia głównego znajduje się duża (120 m²) sala odczytowa, przystosowana do projekcji filmów z ukrytej kabiny; jest ona także wyposażona w stałe podium z układem ruchomych tablic, ekranów, wieszaków do plansz itp. Sala odczytowa urządzona jest z wyrafinowaną prostotą i elegancją. Obfite oblicowanie ścian drewnem i imitacjami drewna (laminaty), stonowane, pastelowe barwy i doskonałe oświetlenie — tworzą nadzwyczaj udane lektorium.



PARTER

Lewy boczny sektor parteru zajmują pomieszczenia administracyjne i salka działu instrukcyjno-metodycznego (mała! — tylko 24 m²). W prawym sektorze parteru pomieszczono miniaturową czytelnię czasopism oraz pracownię gromadzenia — opracowania zbiorów. Pracownia ta nie ma bezpośredniego wejścia z holu (błąd! — w ciasnym korytarzyku pośrednim krzyżuje się ruch personelu, trakt książki i przepływ czytelników). Lokalizacja tej pracowni nie jest najszcześniejsza także z tego względu, że pracownia nie ma bezpośredniego dostępu do żadnego z czterech dźwigów towarowych, przewidzianych jako narzędzie pionowego transportu książek.

Na I piętrze schody wyprowadzają do obszernego pomieszczenia informatorium, mieszczącego bardzo estetycznie zaprojektowane i funkcjonalnie rozmieszczone bloki katalogowe. Stąd szerokie przejście prowadzi do wypożyczalni książek dla dorosłych. Po prawej stronie estetyczna (i za mała już w tej chwili — 87 m², 28 miejsc) czytelnia ogólna. Po lewej stronie spora (105 m²) wypożyczalnia i bardzo mała (34 m²) czytelnia dla dzieci. Osobiście wolałbym czytelnię i wypożyczalnię dla dzieci widzieć na parterze, zaś dział gromadzenia — opracowania, czytelnię czasopism i mieszkanie służbowe — na I piętrze.



PIETRO I

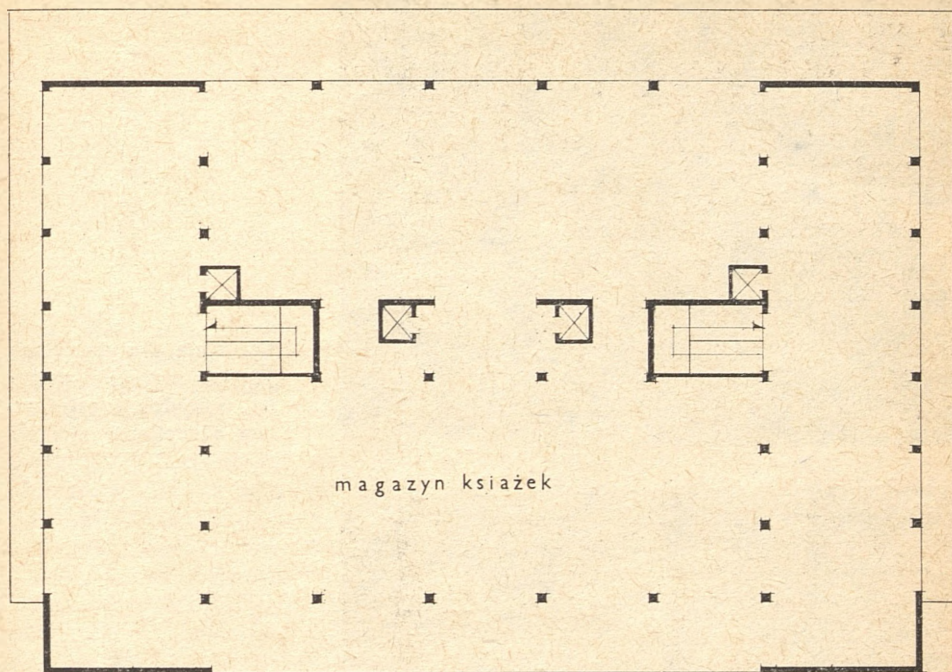
Przy wypożyczalni na I piętrze znajduje się długi wąski taras-balkon, który może być w okresie letnim wykorzystywany jako miejsce pobieżnego przeglądania książek (ale pod warunkiem przykrycia, np. szkłem zbrojonym, azurowej konstrukcji wiaty nad tarasem).

Piętro II zajęte jest w całości na magazyn książek. Cztery dźwigi łączą magazyn z wszystkimi poziomami budynku. W podziemiu zlokalizowano magazyny, pomieszczenia gospodarcze i maszynownię (wentylatornia, wymienniki ciepła itd.).

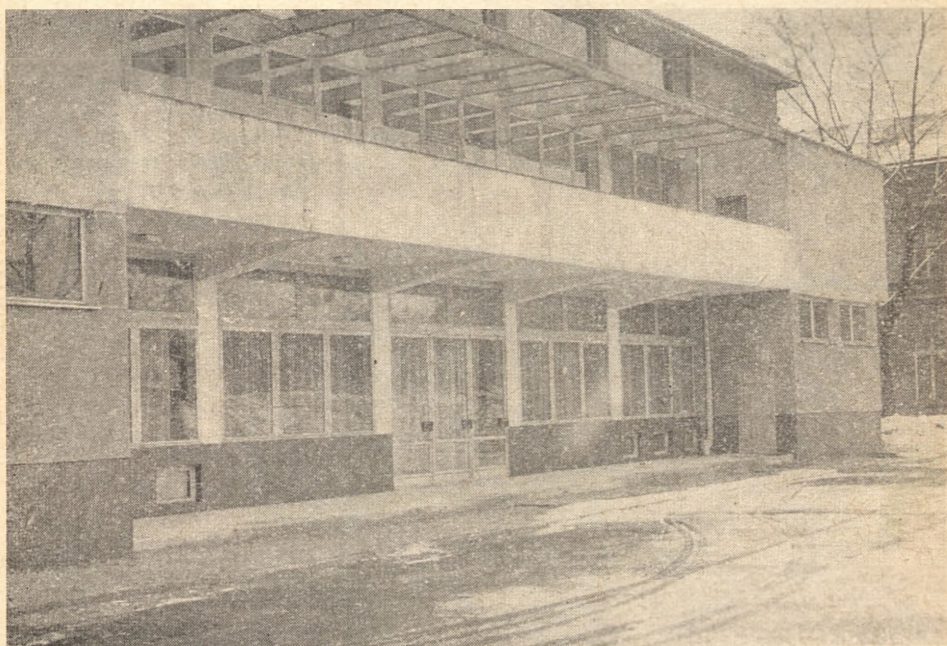
Budynek jest wentylowany obiegiem wymuszonym, dzięki czemu możliwe było zastosowanie dużych, nie otwieranych okien w oprawach aluminiowych. W celu zabezpieczenia książek przed szkodliwym wpływem promieniowania podczerwonego i nadfioletowego — okna mają szyby ze szkła antysolowego, które nie przepuszcza tych części widma słonecznego.

Bardzo dobrze rozwiązano oświetlenie sztuczne. W pomieszczeniach dla czytelników i pracowniach zastosowano (zapewne w chęci uniknięcia brzęczenia jarzeniówek) światło żarowe. Żarówki umieszczone są w trójpięściennych oprawach wpuszczonych w sufity pośrednie lub krótko zwieszonych z normalnych sufitów. Oprawy te dają światło kierowane pionowo, nie oślepiają i nie dają silnych odbłasków od czytanych stron.

Osobne słowa uznania należą się projektantom wnętrz (artysta plastyk mgr Tadeusz Bajwołuk i mgr inż. Oskar Górny) za wyjątkowy smak, wyczucie formy i barwy. Dominujące, ciepłe barwy naturalnego drewna, biel, łagodne szarości i błękity — znakomicie komponują się z barwną gamą grzbietów i okładek książek, bowiem — to kolejna re-



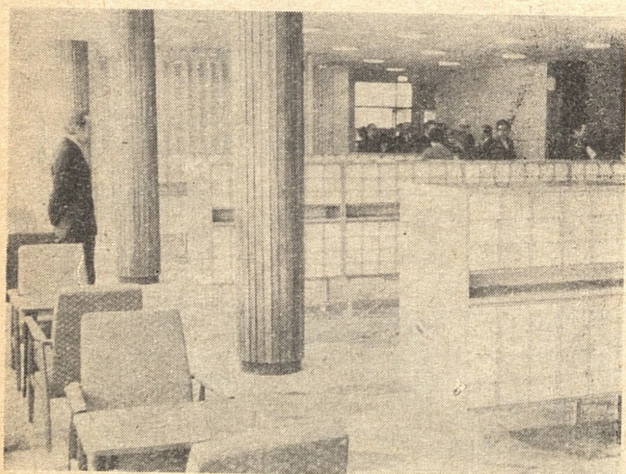
PIĘTRO II



Tylna ściana budynku. Widoczna wiata nad balkonem przy czytelnicy.



**Czytelnia dla dorosłych.
Warto zwrócić uwagę
na wygodne i estetycz-
ne oświetlenie stołów.**



Sala katalogów.



**Czytelnia dla dzieci —
regały z pojemnikami.**

**Uroczystość otwarcia —
Dyrektor Biblioteki od-
czytuje tekst dyplomu
pamiątkowego.**



welacja! — książki oprawione są w przezrzystą folię plastikową. Wprawdzie folia klejona jest „scotchem” i nie za dobrze przylega do okładek, ale jednak! Przecież szare, papierowe mundurki naszych bibliotecznych książek mogą nasycić melancholią najpiękniejsze wnętrza!

W sumie, pomimo zgłoszonych tu kilku zastrzeżeń i uwag krytycznych, budynek MBP w Bielsku-Białej należy uznać za wyjątkowo udany obiekt w tej kategorii. Umiejętnie wykorzystano tu dobre wzory zagraniczne, trafnie przystosowując je do konkretnych potrzeb, uzupełniając własną inwencją i dobrym rozumieniem podstawowych funkcji biblioteki publicznej.

Powierzchnia użytkowa budynku wynosi 2,5 tys. m², kubatura ok. 10,5 tys. m³. To — niestety — już teraz zbyt mało. Istnieje wprawdzie możliwość nadbudowania jednego piętra, ale to tylko rezerwa magazynowa. A największe braki powierzchni dotyczą działu udostępniania (czytelnie!) i pracowni (dział gromadzenia i instrukcyjno-metodyczny).

No cóż, należy cieszyć się, że kosztem 18,5 mln zł powstał ładny i funkcjonalny obiekt, oraz mieć nadzieję, że w szybko uprzemysławiającym się ośrodku znajdują się dalsze kwoty na dobudowanie jeszcze dwóch satelitów bibliotecznych o zbliżonej wielkości.

Czego sympatycznym i serdecznym gospodarzom szczerze życzę.



DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTWA CZYTELNI LUDOWYCH W POZNANIU NA RZECZ OFIAR WOJNY (1914-1918)

*»Oszałeć przyjdzie nam, jeśli
nie przysłecie książek do czy-
tania...«*

(Z listu internowanych do TCL)¹

Wybuch „wojny powszechnej za wolność ludów” początkowo całkowicie zahamował, będącą wówczas w rozkwicie, działalność Towarzystwa Czytelni Ludowych, ale jednocześnie stworzył nowe możliwości oddziaływania poprzez książkę. Tymi nowymi możliwościami było dostarczanie lektur Polakom — żołnierzom na froncie, rannym w szpitalach, jeńcom i internowanym w obozach. Już wkrótce po wybuchu wojny Biuro TCL przystąpiło do wysyłania za pośrednictwem Biblioteki im. Cesarza Wilhelma w Poznaniu oraz bezpośrednio, książek dla żołnierzy w polu i rannych w lazaretach. Na posiedzeniu Zarządu Głównego TCL w dniu 4 stycznia 1915 r. sekretarz generalny, ks. Antoni Ludwiczak, zdając sprawozdanie z czynności biura stwierdził, że oprócz licznych czasopism do lazaretów i obozów internowanych wysłano 1781 książek. Zarząd ustosunkował się do tego przychylnie i polecił ks. Ludwiczakowi nadal w miarę możliwości prowadzenie tej akcji².

Dlatego też w kilkanaście dni później na łamach polskich gazet ukazała się odezwa następującej treści:

»Straszna wojna, trwająca już blisko pół roku, rozgrywa się, o ile dotyczy wschodniego teatru wojny, przeważnie na ziemiach polskich. Pochody wojsk obydwóch przeciwników, posuwających się to naprzód, to cofających się z powrotem, i ciągłe ich walki zniszczyły zupełnie przeważną część Królestwa Polskiego i całą prawie Galicję. Liczne miasta, wsie, osady i zagrody wieśniacze z ziemią zostały zrównane, a zabytki naszej przeszłości, pomniki naszej sławy, świadczące o rodzimej naszej kulturze, w gruzy zamienione. Zasoby spożywcze i opałowe częścią zabrane zostały na zaopatrzenie w żywność wojska, częścią spalone, tak że nieszczęśliwym naszym dzielnicom w czasie mroźnej zimy grożą głód i choroby epidemiczne.

Wobec tej grozy położenia naszych rodaków koniecznym jest nieść pomoc nieszczęśliwym, na ofiarności publicznej skazanym.

Ziemie polskie spod zaboru pruskiego z gorliwością wielką zabrały się do tej pracy. Potworzono komitety zajmujące się dostarczaniem żywności i ciepłej odzieży w polu znajdującym się żołnierzom i internowanym w Niemczech, a pozbawionym wszelkich środków do życia rodakom z Królestwa Polskiego, a ofiary na ten cel wpływają obficie.

Zapomniano tylko dotychczas o zaspokojeniu głodu duchowego rannych, skazanych nie-raz na długi pobyt w lazaretach z dala od miejsca rodzinnego, i o dzieciach, których ojcowie albo polegli, albo będąc na wojnie, zajmować się niemi nie mogą. Rannym trzeba dostarczyć książkę polską, żeby im osłodzić pobyt w lazaretach w obcym otoczeniu, będzie to dla nich rozrywką i przypomni im rodzinne strony. Dzieciom trzeba dać elementarz polski lub książkę polską z obrazkami, żeby nie zdziaczały i nie zapomniały czuć po polsku. Towarzystwo Czytelni Ludowych zajęło się krótko po wybuchu wojny tą sprawą i rozesłało, bądź to wprost, bądź za pośrednictwem biblioteki cesarza Wilhelma w Poznaniu, tysiąc i kilkaset książek do lazaretów, ale odczuwając wskutek wojny brak dochodów i będąc obciążonym obowiązkiem dostarczać komitetom książek z składnicy, nie może całego zapasu wyczerpać. Potrzeba tutaj znowu pomocy i ofiarności społeczeństwa. Pomni na to, że odzywając się w sprawie podniesienia i podtrzymania poziomu oświaty ludu naszego obywatelstwo nasze nigdy nas nie zawiodło, odzywamy się dzisiaj z usilną prośbą o łaskawe

¹ Przegląd Oświatowy 1915 s. 41.

² Przegląd Oświatowy 1915 s. 60-61.

przysyłanie książek, wytrzymujących cenzurę TCL, książek religijnych, powieści, poważnych czasopism, wreszcie literatury dziecięcej, jako też datków pieniężnych na zakupno książek, pod adresem biura naszego Tow. Czytelni Ludowych Poznań, Strzelecka ul. 31 Posen Schützenstr.

Bóg wynagrodzi Wam ofiarę, czy to za przesłanie książek, czy też za datki pieniężne, a ranni i maluczcy będą Wam wdzięczni za pamięć o ich potrzebach duchowych.«

W imieniu Zarządu TCL odezwę podpisali: prezes Karol Szczaniecki i sekretarz generalny ks. Antoni Ludwiczak³.

Odezwa ta nie minęła bez echa. Zaczęły z licznych stron napływać książki i datki pieniężne. Abonowano także czasopisma dla internowanych za pośrednictwem TCL. Ponieważ wojna trwała nadal, a rannych i internowanych było coraz więcej, TCL ponowiło jeszcze odezwę podając przykłady rozpaczliwych listów z miejsc internowanych⁴.

Na posiedzeniu Zarządu TCL w dniu 21 czerwca 1915 r. ks. Ludwiczak, zdając sprawozdanie z działalności sekretariatu i biura, przedstawił wysyłkę książek do lazaretów i obozów internowanych (ponad 5000 egzemplarzy) i potwierdził nadsyłanie licznych darów⁵.

W tym samym jeszcze roku w *Przeglądzie Oświatowym* ukazuje się artykuł zatytułowany: „Praca podczas wojny”, w którym czytamy:

»Zawierucha wojenna trwa już cały rok, a tu ani początku, ani końca nie widać. To, cośmy z pewną obawą przewidywali, że organizacja nasza ucierpi wskutek wojny, stało się faktem dokonany, a obawa nasza wzmagą się, im dłużej trwają czasy niepokoju i zamętu. Stosownie do położenia praca organizacyjna biura zmalała, a wzmożła się praca wysyłki książek do lazaretów, do rowów strzeleckich i do obozów. Szczególnie w ostatnim czasie prośby usilne o książki dochodziły nas ze wszęch stron, czemu się dziwić nie można, gdyż bezczynność całodzienna działa wprost zabijająco na chorych i internowanych.

Gdyśmy na początku wojny poczęli wołać o książki i pieniądze na książki, ogół społeczeństwa nie chciał zrozumieć, że strawa duchowa dla tych ludzi jest prawie że koniecznością od strony cielesnej. Mówiono powszechnie, że obecnie nie czas myśleć o książce, lecz o chlebie; ale otóż żołnierze, jeńcy i internowani sami zaczęli domagać się na wsze strony strawy duchowej tak uporczywie i tak błagalnie⁶, że pod wpływem tego zrozumienie dla naszej pracy zaczęło wzrastać, czego dowodem przesyłki liczniejsze książek, a także datki pieniężne.«

Jak podaje zamieszczone w artykule zestawienie, od tego czasu wysłano ogółem 12 473 książek. Z tego do lazaretów książek religijnych, powieściowych itd. przez Bibliotekę cesarza Wilhelma w Poznaniu 1485, bezpośrednio 1412 książek i 2125 książek do nabożeństwa; do obozów internowanych i jeńców wysłano 6451 książek religijnych i powieściowych oraz 2000 książek do nabożeństwa. Ponadto wysyłano książki dla poszczególnych żołnierzy na front⁷.

Sprawa wysyłki książek dla ofiar wojny znalazła się również na forum VI Sejmiku Oświatowego TCL, który odbył się 16 listopada 1915 r. w Poznaniu na sali „Królowej Jadwigi” przy ul. Wilhelmowskiej 1.

³ *Gazeta Toruńska* 1915 nr 12 s. 1-2.

⁴ *Przegląd Oświatowy* 1915 s. 41.

⁵ *Przegląd Oświatowy* 1915 s. 61.

⁶ W jednym z apeli przytaczano cytaty z listów proszących o książki:

»Leżymy w rowach od czternastu miesięcy i tak chętnie chcielibyśmy czas wojny spędzać na czytaniu książek, błagamy Was przyslijcie nam chociaż kilka książek« (front francuski).

»Jest tu nas kilkunastu rannych Polaków — radość nasza będzie nie do opisania, jeżeli Towarzystwo zechce nam przysłać lekturę w języku ojczystym« (Gdańsk).

W sprawie internowanych pisał nawet ksiądz niemiecki:

»Po polsku nie umiemy rozmówić się z ludźmi — przyslijcie nam książek do nabożeństwa, boć to jedyny sposób pastoryzacji dla nas«. (*Gazeta Toruńska* 1915 nr 296 s. 1).

⁷ *Przegląd Oświatowy* 1915 s. 68.

W referacie sprawozdawczym, sekretarz generalny ks. A. Ludwiczak odnośnie tego zagadnienia powiedział:

»Zaraz w pierwszych tygodniach po wybuchu wojny instytucja zajęła się dostarczeniem książek chorym żołnierzom w lazaretach i żołnierzom w polu. Później wysyłano także książki rodakom naszym internowanym w obrębie Niemiec. Praca ta, początkowo skromna, urosła do rozmiarów bardzo poważnych. W tym celu ogłoszono odezwę do społeczeństwa z prośbą o poparcie w książkach i datkach pieniężnych. Społeczeństwo poparło zabiegi. Przesyłano liczne roczniki a także datki pieniężne.

Popyt na książki i próby były tak liczne, że Zarząd nie mógłby im w przybliżeniu zadość uczynić, gdyby nie przyszła z pomocą kasa arcybiskupia, przekazując kilka tysięcy mk. na książki budujące, następnie zaś Rada Narodowa na książki dla bezdomnych, internowanych w obrębie Rzeszy Niemieckiej. Dzisiaj nie ma obozu, lazaretu, które by na wniosek książek nie odebrały. Listy dziękczynne a serdeczne świadczą, że tą sprawą spełniono czyn Samarytanina, przynosząc ulgę chorym, a pociechę internowanym.«

Sprawozdanie wykazywało wysłanych łącznie 22 460 książek⁸.

Omawiane tutaj zagadnienie jeszcze bardziej znalazło swe odbicie w wygłoszonym na Sejmiku lirycznym referacie mec. Bernarda Chrzanowskiego na temat: „Książka a wojna”. Referent przedstawił bowiem

»wielki wpływ, jaki wywierają książki na uczestników wojny, jak chętnie bywają czytane w chwilach wolnych od zapasów wojennych. Odczytał cały szereg listów od wojaków z podziękowaniem za książki.«⁹

Unikalne cytaty z referatu, będące fragmentami listów, pragnąbym tutaj przytoczyć, gdyż określają one najlepiej znaczenie książki w czasie wojny:

»Czytanie jest jedyną rozrywką. O racjonalnym, pożytecznym, edukacyjnym wyzyskiwaniu książek mowy nie ma; wszyscy jesteśmy umysłowo tak rozbici, że skoncentrować myśli na wysssaniu pożywnych składników książki nie potrafimy.«

»Uważam, że książki te wywierają na lud wpływ bardzo dodatni, ponieważ zaznajamiają go z dziejami, czego dowodem są np. słyszane często przez mnie gorące dysputy w baraku o Czarnieckim, o Żólkiewskim itd.«

»Nadmieniam, że pozwoliłem sobie ludziom wyjeżdżającym na roboty dać w dwóch częściach książki w ilości razem stu dwudziestu, co pozwoliło na utworzenie niejako filii naszej biblioteki. Chciałem przez to tym, którzy odjeżdżali a pragnęli się jeszcze uczyć, dać możność kontynuowania raz rozpoczętej pracy. Boć przecież chodziło nam przede wszystkim o rzucenie ziarna wiedzy ... Zamiar mój się udał, gdyż część książek wydanych odjeżdżającym, znalazła się z nimi w nowym miejscu ich pobytu ... Otrzymałem stamtąd list od przyjaciela, który mi donosi, że znajduje się tam około pięćdziesięciu naszych ludzi, okazujących ogromne chęci do nauki w dalszym ciągu ... prosi o książki do czytania, popularne, podręczniki do arytmetyki, geografii, elementarze i kajety...«

»Ubiegłej zimy urządziliśmy je (tj. wspólne czytanki) systematycznie. Czytaliśmy „Królową Jadwigę” Bandurskiego i część „Trylogii” Sienkiewicza. Na każdej czytance wielu było słuchaczy... słuchano chętnie i uważnie. Największe powodzenie jednak miały czytane przeze mnie na „dodatek” krótkie, wesołe popularne opowiadania z życia wiejskiego...«

»W ciężkich czasach, jakie teraz przeżywamy, pozostanie książka zawsze najlepszym i najszlachetniejszym środkiem, aby tęsknotę, nas gniotącą, zdusić; jest ona też zawsze najlepszą strawą dla ducha i serca. Dlatego w imieniu wszystkich nas powtarzam najgorętsze podziękowania za książki, które nas swem czarownym słowem do ojczyzny przeniosły.«¹⁰

Przytoczone tutaj cytaty nie potrzebują żadnych komentarzy. Szkoda tylko, że te tak cenne dokumenty świadczące o roli polskiej książki, zaginęły wraz z aktami TCL w czasie II wojny światowej.

⁸ Gazeta Toruńska 1915 nr 268.

⁹ Gazeta Toruńska nr 269.

¹⁰ Gazeta Toruńska nr 275.

Tymczasem książki, jak trwała wojna, wysyłano nadal. Jak podaje sprawozdanie do 31 stycznia 1916 r., biuro TCL wysłało:

Zołnierzom w polu i lazaretach	
książek do nabożeństwa	— 5351
książek do czytania	— 7384
Jeńcom i internowanym w obrębie państwa niemieckiego	
książek do nabożeństwa	— 4823
książek do czytania	— 18558
Jeńcom we Francji	— 1032
Jeńcom w Anglii	— 250
Jeńcom w Japonii	— 33
Rannym w Pradze, Budapeszcie i Lublanie	— 800
	<hr/>
wysłało książek razem	37231
czasopism i pism do obozów i internowanych	96322

Ponadto do 1 sierpnia Komitet Pań (dr Niegolewska) wysłał 6120 książek i 15 009 czasopism. Wspólny więc bilans wynosił 43 351 książek i 113 331 czasopism¹¹. Natomiast w sprawozdaniu obejmującym dane do 30 sierpnia 1916 r. liczba książek wzrosła do 60 805, a liczba czasopism do 191 519. Ponadto wysłano kilkadziesiąt śpiewników¹²

W sprawozdaniu rocznym za rok 1915/16, obejmującym czasokres od 1 lipca 1915 do 30 czerwca 1916 roku, w punkcie „Wysyłka książek do żołnierzy i jeńców” czytamy:

»Praca wojenna w Biurze Centralnym nie ustaje, lecz w miarę tego, jak ludu polskiego przybywa w obrębie Rzeszy Niemieckiej, wysyłka książek wzmaga się coraz bardziej. Rzesze ludu polskiego przebywają na robocie a są w stosunkach nieraz nie do pozazdroszczenia. Od samego początku wojny przeszło dwa lata, z dala od rodziny i kraju, z tęsknotą oczekują oni chwili powrotu.

Stąd też w sprawozdaniu naszym, o ile piszemy o jeńcach i internowanych, mamy na myśli nie tylko tych, lecz i te rzesze ludu polskiego, znajdujące się od początku wojny na robocie. Nic dziwnego, że w tem położeniu popyt na książki jest bardzo wielki i że z naszej strony należy wszystkich sił dołożyć, ażeby możliwie życzeniom rodaków naszych uczynić zadość.

Nie mniej konieczne jest zaopatrywanie w książki braci naszych w rowach i jeńców. Rzewne i ciekawe są listy od nich nadchodzące.«

Dalej sprawozdanie podaje, że codziennie Biuro Centralne TCL wysyłało kilka paczek książek, a ponadto 300 egzemplarzy *Postępu* dla jeńców. Wysyłka ta zajmowała połowę personelu biurowego¹³.

Natomiast w referacie sprawozdawczym na Sejmiku Oświatowym w dniu 7 listopada 1916 r. sekretarz generalny ks. A. Ludwiczak odnośnie interesującego nas zagadnienia powiedział:

»Praca wywołana wojną tj. wysyłka książek do jeńców i żołnierzy nie ustala, lecz wzmaga się coraz bardziej. Książki wysyła się do jeńców, internowanych — robotników sezonowych, żołnierzy na front i jeńców do Francji i Anglii. Do Francji nie wysyła się często — zdaje się, że komitet tamże istnieje osobny — natomiast częstsze nadchodzą listy z Anglii; jeńcy piszą, że mają bardzo dobrze, ale głód za książką polską jest wielki. Tak samo wysyła się książki dla żołnierzy, dla obieżysasów i jeńców w Niemczech. Dla ostatnich ekspediuje się codziennie 300 egz. gazety; pozatem wysyła się książki do czytania, nabożeństwa, różańce,

¹¹ *Przegląd Oświatowy* 1916 s. 21.

¹² *Tamże* s. 108.

¹³ *Tamże* s. 144.

szkaplerze, śpiewniki i elementarze. Nadchodzą listy, w których internowani donoszą, że udało im się szczęśliwie usunąć analfabetyzm w obozie.

Fundusze pochodzą częścią od komitetu dla bezdomnych, częścią zebrane na naszą odezwe, częścią od komitetów [powiatowych TCL].¹⁴

Rok później sprawozdanie z działalności TCL za 1916/1917 w rozdziale: „Praca wojenna” stwierdza:

»Jak w pierwszych dwóch latach, tak i w ostatnim roku Towarzystwo nasze spełniało zadanie szerzenia strawy duchowej wśród rodaków, stojących w polu, przebywających w lazaretach, a przede wszystkim wśród braci naszych zakordonowych, którzy przebywają w Rzeszy Niemieckiej bądź jako jeńcy, bądź to jako robotnicy internowani od początku wojny, lub też świeżo przybyli celem zarobku.

Od Nowego Roku aż do końca czerwca wysyłało oprócz książek także gazety, i to w 300 egzemplarzach dziennie. Później poczta zwracała nam gazety z dopiskiem, że przesyłki takie są niedozwolone. Poczyniliśmy zaraz starania w ministerium przez posła polskiego, lecz dotąd odpowiedzi nie mamy.«

W tymże roku sprawozdawczym wysłano książek 14 417 i czasopism 63 612, co w sumie z dawniej wysłanymi dało 75 222 książek i 255 131 czasopism. Poza tym 15 137 szkaplerzy, różańców i śpiewników oraz kilkadziesiąt elementarzy, zeszytów i ołówków¹⁵.

Jak kształtowały się dalsze liczby wysyłanych książek — brak danych. Należy tutaj wspomnieć o udziale w tej akcji *Gazety Grudziądzkiej*, która ofiarowała na ten zbożny cel tysiące elementarzy i innych wydawnictw. Według Kisielewskiego cyfry, które on podaje (z 30 sierpnia 1916 r.), tj. 60 805 książek i 191 519 czasopism — należałoby pomnożyć przynajmniej pięciokrotnie, a osiągniemy wtedy właściwy obraz działalności TCL na tym odcinku¹⁶. Nawet jeżeli Kisielewski przesadza, to jednak przytoczone tutaj cyfry dają wyobrażenie o akcji Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Przy okazji warto zaznaczyć, że istniejące na terenie zaboru austriackiego Towarzystwo Szkoły Ludowej prowadziło również w tym okresie podobną akcję, zakładając biblioteki wojenne. Jak wynika ze sprawozdania za lata 1914 i 1915, TSL posiadało: 445 bibliotek dla rannych żołnierzy w szpitalach, 50 dla legionistów, 9 dla inwalidów, 44 dla uchodźców, 21 dla jeńców, 7 dla internowanych, 105 dla ludności w Królestwie (okupacji austriackiej), 163 bibliotek dla dzieci i młodzieży szkolnej oraz 2 biblioteki dla inspektorów i nauczycieli¹⁷. Również niemieckie towarzystwa oświatowe wysyłały książki — oczywiście niemieckie — do szpitali. Na przykład na początku wojny Katolickie Stowarzyszenie Prasowe dla Bawarii, które w roku 1914 liczyło 373 towarzystw lokalnych i posiadało 407 bibliotek dla młodzieży i ludu (290 437 tomów), wysłało do 239 lazaretów 30 184 książek i liczne czasopisma¹⁸.

Pisząc jednak o działalności TCL na rzecz ofiar wojny nie można pominąć stosunku do tej akcji władz pruskich. Jak wiemy skądinąd, władze policyjne starały się przeciwdziałać rozwojowi TCL i różnymi sposobami utrudniały działalność bibliotek¹⁹. W tym jednak wypadku władze pruskie popierały akcję TCL służąc nawet swoją pomocą. Oto co na ten temat pisze Józef Kisielewski:

¹⁴ Tamże s. 172.

¹⁵ *Przegląd Oświatowy* 1917 s. 171

¹⁶ Zob. Kisielewski J.: *Światła w mroku. Pięćdziesiąt lat pracy Towarzystwa Czytelni Ludowych 1880-1930*. Poznań 1930 s. 177.

¹⁷ *Przegląd Oświatowy* 1917 s. 8.

¹⁸ *Przegląd Oświatowy* 1915 s. 44-45.

¹⁹ Por. m. in. Wróblewski J.: *Rewizje polskich bibliotek ludowych na Pomorzu Gdańskim*. *Bibliotekarz* 1971 nr 1 s. 12-20.

»Wytworzył się pod tym względem stan dość paradoksalny. W aktach niemieckich [dziś już nie istniejących — przyp. J. W.] znajduje się korespondencja pomiędzy policją poznańską a biurem centralnym TCL w sprawie przesyłki książek. Oto z jakiejś prowincjonalnej miejscowości przysłano na ręce policji pakę książek polskich, z poleceniem wręczenia ich TCL, dla Polaków w szpitalach. Policja zwracała się w tej sprawie do TCL, przy czym sprawa została załatwiona po myśli ofiarodawcy. Sytuacja była dość zabawna i nieprawdopodobna: policja niemiecka przyczynia się do rozpowszechniania polskich książek!²⁰

Oczywiście nie był to gest bezinteresowności i wspaniałomyślności, bowiem jak twierdzi Kisielewski:

»Zaspokajanie potrzeb ducowych żołnierza — chociażby przeciwnych ogólnym założeniom polityki niemieckiej w czasie pokoju — szło równoległe do aktualnych wymagań chwili, przyczyniało się do utrzymania jakiejś takiej równowagi w wojsku i wpływało na urabianie nastrojów. Najważniejszym zaś zagadnieniem chwili było dla Niemiec powodzenie wojenne. wobec którego ustąpić musiały chwilowo polityka wewnętrzna, której zaniedbania i ustępstwa obiecywano sobie powetować po zwycięskiej wojnie.«²¹

Nie zmieniło to jednak generalnej polityki władz pruskich wobec TCL. Bowiem kiedy w 1917 r. podjęto starania o zapisanie Towarzystwa do rejestru sądowego, organa policyjne sprzeciwiły się temu, starając się udowodnić, że TCL prowadzi działalność antypaństwową.

Akcja wysyłki książek dla żołnierzy i rannych nie „zrehabilitowała” więc w oczach władz pruskich TCL, miała ona jednak przede wszystkim, i o to właśnie tylko chodziło, wielkie znaczenie dla strony polskiej, która mogła dostarczyć rodakom zarówno z zaboru pruskiego jak i innych zaborów strawę duchową. A ta dopomagała im przetrwać trudne czasy pożogi, w oczekiwaniu na odrodzenie wolnej ojczyzny.

NASI CZYTELNICY *piszą...*

„JESTEŚCIE JESZCZE MŁODZI, JESZCZE MACIE CZAS...”

Któż z nas nie zna tego powiedzenia. Powiedzenia, częstokroć popartego pobleźliwym uśmiechem lub protekcyjnym poklepywaniem po ramieniu. Powiedzenia, które ukazując nieokreślone perspektywy zwalniało od konkretnych poczynań. Przepuszczamy, że ci, którzy powtarzają to dzisiaj nam, słyszeli je w latach swojej młodości i czynią to obecnie na zasadzie swoistego rewanżu. Robią to przy okazji spraw większych, dotyczących młodych, jak i tych zwykłych, codziennych. I chociaż jest to zjawisko charakterystyczne nie tylko dla naszego środowiska, niepokoić musi fakt, że wśród nas występuje ono często ze zdwojoną siłą. Konserwatyzm środowisk bibliotekarskich, zarówno w metodach pracy jak i w postawach życiowych, jest ogólnie znany. Okopy Św. Trójcy bronią się tu zacieklej niż gdzie indziej. Rutyna, doświadczenie, staż pracy, najtrudniejsze lata, budowanie zrębów — to są przepustki do historii. Więc cóż tu mają do roboty żółtodziobe intruzy, co to niczego

²⁰ Kisielewski J.: *Światła w mroku* (op. cit.) s. 176.

²¹ Kisielewski J.: *Światła w mroku* (op. cit.) s. 177-178.

jeszcze nie widzieli, nie przeżyli, a chcą kwestionować ustalone przed laty formy, sprawdzone w życiu (też, niestety, przed laty). A przy tym wszystkim jeszcze śmiać mówić, niekiedy, o zgrozo, o niskich zarobkach. Słyszymy wtedy: „My na początku itd., itd...”.

Czcigodni Wychowawcy pokoleń młodych bibliotekarzy, Dostojni, Zastużeni, Drodzy Nasi Starsi Koledzy. Oto właśnie dziś mówimy: Jesteśmy jeszcze młodzi, dlatego nie mamy czasu na to, by czekać. Po 10 latach będziemy mieć rutynę, doświadczenie, lata pracy, ale nie będziemy już młodymi. Czas jest bezwzględny w stosunku do nas też. Toteż chcemy od swoich najwcześniejszych lat pracy bibliotekarskiej być wam pomocni, ale w budowaniu nowego, a nie w biernej akceptacji. Chcemy być waszymi partnerami w pracy, w działaniu. Współczesność sprawia, że każdy z nas zdobywa zawodowe ostrogi szybciej niż to miało miejsce lat temu jeszcze kilkanaście.

Świeże, niezrutynizowane spojrzenie na metody pracy sprawia niejednokrotnie, że dostrzegamy to, czego nie chcecie lub nie możecie zobaczyć Wy. Szybciej znajdujemy absurd i nonsens, bzdurę i głupotę, łatwiej i gwałtowniej na nią reagujemy. Nas nie łączą jeszcze nierozzerwalne, rzekomo, nici tajemniczych „układów”, powiązań, zależności. Nie potrafimy być jeszcze tak wytrawnymi politykami jak Wy. Być może staniemy się nimi po latach, z konieczności. Ale póki prezentujemy sobą takie wartości, chcemy budować to, co rozpoczęliście, ale budować na miarę naszych następców.

Istnieje po temu szansa. Bibliotekarstwo — zawód do niedawna jeszcze zdominowany przez ludzi starszych, gwałtownie w ostatnich latach zaczął młodnieć. Co roku przybywa znaczny procent ludzi młodych. Niestety, zbyt dużo młodych ciągle z tego zawodu także i odchodzi. Dlaczego? Pytanie takie jest właściwie tylko pytaniem retorycznym. Sama zachęta zawarta w tytułowym stwierdzeniu wyjaśnia sporo. Bo młodzi chcą zdobywać „przepustki do historii” od zaraz, nie wyczekując na dogodny układ. Chcą wykazać i wykazują swoją przydatność w pracy, swoje wysokie umiejętności. Korzyści z takiego faktu płynące są oczywiste, wynieśliby je wszyscy. Dlatego też niepokoić musi obecna sytuacja, gdy wbrew rozsądkowi marnuje się jakże często te szanse.

Nie możemy jednak uczestniczyć w budowie nowego bibliotekarstwa polskiego będąc ciągle jego trzecim garniturem. Nie możemy tego robić nie mogąc uczestniczyć w zjazdach, konferencjach, sesjach, wyjazdach i stypendiach. Wiadomo wszystkim doskonale, że doświadczenia zdobywa się nie tylko w codziennej pracy, ale przede wszystkim w kontaktach, w twórczej dyskusji, sporach i wymianie poglądów. Nie chodzi nam, zatem, o pustą reprezentację czy o poznawanie uroków turystycznych Polski i świata, choć i bez tego niepodobna wyobrazić sobie współczesnego człowieka. A więc, ściślej, nie chodzi nam tylko o to, do czego, niestety, zbyt często ograniczają się, jak wieść niesie, wyjazdy części naszych starszych Kolegów. Chcemy uczestniczyć czynnie. Chcemy wywozić swoje doświadczenia, poznawać doświadczenia innych i wprowadzać je jak najszybciej w życie. Chcemy przełamać barierę biernego przypatrywania się, pobożnych westchnień i towarzyskich adoracji.

Bibliotekarstwo polskie odczuwa od lat niedostatki w administrowaniu na wszystkich szczeblach. Wiele w tym niedociągnięć w zarządzaniu kulturą w ogóle, ale wiele także z nieudolności na własnym podwórku. Czas najwyższy położyć tamę hołubieniu i troskliwemu przygarnianiu do naszych szeregów najróżniejszych nieudaczników, którzy „wypróbowani” gdzie indziej trafiają do bibliotekarstwa. Nie może powtarzać się w nieskończoność, możliwy chyba tylko w naszym zawodzie, proceder zwalniania od kwalifikacji. Chcemy autentycznych ludzi, autentycznych

fachowców, gdzie „miłość do książek” musi być poparta gruntownym wykształceniem. Nie chcemy nikogo wysyłać na przedwczesną emeryturę, ale chcemy, by dialektyczne prawa rozwoju obowiązywały i u nas. I zdają sobie z tego sprawę ci, którym droga jest, rzeczywiście, sprawa przyszłości naszego bibliotekarstwa. Wiedzą oni z pewnością, że mogą liczyć na naszą pomoc. Szkopuł jedynie w tym, kiedy zawierzą się im i pozwoli działać wedle nowego programu.

Szczęśliwie, mamy wśród starszych Koleżanek i Kolegów — przyjaciół, którym są te sprawy bliskie, którzy nie przestali być młodymi i niespokojnymi. Myślą i czują to samo co my.

Dzięki ich poparciu udało nam się podjąć pierwszą próbę integracji środowiska młodych bibliotekarzy. Bo właśnie integracja taka musi być pierwszym krokiem do wspólnego działania. Powstawanie Kół Młodych w ramach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich stwarza te możliwości. Choć dotychczas większość młodych adeptów sztuki bibliotekarskiej stawiała się też, wkrótce po podjęciu pracy, członkami SBP, stanowiąc wcale pokaźną jego część, to jednak zewnętrzne tego objawy były żadne. Tymczasem w tych szeregach winniśmy szukać, że użyjemy modnego obecnie określenia, ukrytych rezerw. Z całą pewnością rezerwy takie istnieją i w naszej pracy.

Wspólnie zorganizowani będziemy dbać o jak najszersze włączanie się młodych do prac naukowych, badawczych, publicystycznych. Stanowić będziemy zespół ludzi z bibliotek wszystkich typów i szczebli organizacyjnych, zespół nie tylko pracowników merytorycznych bibliotek, ale i służb pomocniczych.

Koła Młodych winny stać się komórką reprezentującą nasze interesy w miejscu pracy, na forum Stowarzyszenia, w środowisku. Reprezentującą, ale i broniącą naszych interesów. Doświadczenia wskazują na to, że i taka rola Kół Młodych jest koniecznością. Lecz, przede wszystkim, chcemy stworzyć wspólną płaszczyznę wymiany myśli podczas spotkań w szerokim gronie, na obozach czy zjazdach, na łamach fachowych czasopism. Niech wreszcie dyskusje i nasze spotkania staną się wrzącym tygłem. Dla najmłodszych zaś, wkraczających dopiero w bibliotekarskie progi chcemy być pomocni, by pierwsze ich kroki nie były krokami odwrotu.

Zarówno sama koncepcja powołania do życia Kół Młodych, jak i pierwsze, pełne życzliwości sygnały wywołane faktem powstania pierwszego Koła w Łodzi, pozwalają mieć nadzieję, że zamierzenia nasze są realne.

Tym zaś, którzy gotowi są zarzucić nam brak oryginalności w wytyczaniu sobie celów, odpowiadamy: Cele nasze są wspólne, nie mamy zamiaru być ruchem anarchistów, ale twórczą opozycją. Nie różnią nas cele, lecz środki, przy pomocy których chcemy je osiągnąć. Będziemy szukać odmienności, ale w metodach pracy. Nie o oryginalność dla niej samej nam chodzi, lecz o skuteczność działania.

Jesteśmy przekonani, że apel nasz podchwycą koleżanki i koledzy z innych ośrodków, że w ostrej ale twórczej dyskusji zrodzą się owe formy działania, znużając wszystkich nie tylko do biernego akceptowania ruchu młodych, lecz także do czynnego współuczestniczenia w naszej pracy.

Jesteśmy jeszcze młodzi. Czasu na to, by czekać — nie mamy.

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICICTWA W PRASIE

Konkursów czytelniczych ciąg dalszy. Sytuacja lokalowa bibliotek związkowych. Wskaźniki zakupu nowości wydawniczych w woj. opolskim. Wywóz za granicę książek antykwarycznych. Wizytówka szczecińskich bibliotek.

Na temat konkursów czytelniczych pisano niejednokrotnie. Wypowiadano dość często krytyczne opinie na temat celowości prowadzenia ogólnopolskich konkursów czytelniczych „Złoty Kłosa” i „Bliżej książki współczesnej”. Imprezy te przetrwały jednak najbardziej krytyczne momenty swej egzystencji i prowadzone są dalej.

Na początku 1973 r. podsumowywano wyniki IX konkursu „Złoty Kłosa” oraz VII konkursu-plebyscytu „Bliżej książki współczesnej”.

Kazimierz Kozub komentując wyniki IX etapu „Złotego Kłosa” (*Tygodnik Kulturalny* nr 5) stwierdza, że redakcja *Dziennika Ludowego*, jako inicjator i współorganizator „Złotego Kłosa”, traktowała konkurs jako integralną część stałego kontaktu ze swoimi czytelnikami. Ogólnopolski konkurs czytelniczy „Złoty Kłosa” przeprowadzony w 1972 r. miał nieco inny charakter niż w latach ubiegłych. Organizatorem chodziło o to, by formy pracy upowszechnieniowej i popularyzatorskiej uwolnić od działań formalnych. Odwołano się do bibliotekarzy i działaczy kulturalno-oświatowych, aby wykorzystano konkurs do szerszej działalności upowszechnieniowej.

K. Kozub zapowiadając kolejny, dziesiąty etap konkursu „Złotego Kłosa” informuje, że obejmie on trzy rodzaje działalności:

— szerzenie zainteresowań czytelniczych poprzez prezentowanie na łamach *Dziennika Ludowego* wybranych książek i ich autorów;

— popularyzację tych książek wśród czytelników przez biblioteki, punkty biblioteczne i inne placówki kulturalno-oświatowe;

— organizowanie spotkań pisarzy z czytelnikami w środowiskach szczególnie wyróżniających się aktywnością kulturalną i rozczytaniem.

„Złoty Kłosa” jest konkursem, w którym najliczniej uczestniczą biblioteki publiczne, głównie placówki wiejskie, natomiast konkurs-plebyscyt „Bliżej książki współczesnej” jest domeną działania bibliotek związkowych. Kolejne etapy konkursu „Bliżej książki współczesnej” są podsumowywane w wyróżnionych w skali ogólnopolskiej bibliotekach związkowych. W 1972 r. finał tego konkursu miał miejsce w Bibliotece Zakładowej Zakładów „Elwro” we Wrocławiu, a w 1973 r. impreza finałowa odbyła się w nagrodzonej Bibliotece Zakładowej ZPM H. Cegielski w Poznaniu.

Wyróżnione placówki związkowe poszczycić się mogą nie tylko pozytywnymi wynikami czytelniczymi, ale także wzorcową bazą lokalową. Podkreślić należy jednak, że niewiele bibliotek związkowych może zaimponować dobrymi warunkami lokalowymi.

Jacek Wojciechowski w artykule „Wśród piętrowych regałów” (*Kultura i życie* nr 1) pisze, że powszechnie utarło się mniemanie jakoby biblioteki związkowe pracowały w lepszych warunkach aniżeli placówki sieci publicznej. Autor artykułu wyjaśnia, że ta legenda o rzekomych luksusach powstała dzięki kilkudziesięciu lokalom okazowym, podczas gdy większość zakładowych wypożyczalni to ciasne, za-gracone pokoiki z regałami sięgającymi sufitu.

J. Wojciechowski krytycznie ocenia istniejące projekty typowe związkowych placówek bibliotecznych. Projekty te powstają najczęściej bez konsultacji z bibliotekarzami. Jego zdaniem budowa pomieszczeń bibliotecznych — zarówno samodzielnych jak i w ramach zakładowego domu kultury — powinna być podjęta pod warunkiem ścisłego współdziałania architekta z bibliotekarzem.

Biblioteki związkowe zlokalizowane w zakładowych domach kultury profilem swej pracy nie różnią się od bibliotek publicznych, stąd J. Wojciechowski proponuje wprowadzenie tu analogicznych rozwiązań strukturalnych i funkcjonalnych (np. wprowadzenie wolnego dostępu do półek, tworzenie oddziałów dla dzieci itd.).

Obecna rzeczywistość bibliotek związkowych — to w przeważającej mierze ciasnota, piętrowe regały, stosy książek na podłodze — stwierdza na zakończenie autor artykułu.

Bywa jednak i taka sytuacja, że biblioteka ma odpowiedni lokal i ładne regały, jednak regały te pozbawione są książek, zwłaszcza nowości wydawniczych.

Dopływ nowości wydawniczych do wielu jeszcze bibliotek jest bardzo ograniczony, pomimo istnienia zarządzenia zapewniającego odpowiednie zaopatrzenie bibliotek w nowości. Zarządzenie nr 14 Ministra Kultury i Sztuki z 1971 r., ustalające obowiązujące wskaźniki zakupu książek do bibliotek publicznych, nie przez wszystkie rady narodowe jest realizowane.

Negatywne przykłady w dziedzinie realizacji tego zarządzenia w woj. opolskim skłoniły Jana Feustte do opublikowania „Donosu otwartego do Obywatela Ministra Kultury i Sztuki” (*Opole* nr 2). Autor artykułu ilustruje szczegółowo mechanizm planowania i przydzielania środków na zakup książek — na przykładzie Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Grodkowie. Biblioteka ta na zakup nowości wydawniczych mogła przeznaczyć zaledwie 17 tys. złotych — wobec zaplanowanych zgodnie z obowiązującymi wskaźnikami 220 tys. zł. Dysproporcje, jakie istnieją pomiędzy sumą wydatkowaną a sumą planowaną, mogą sugerować przypuszczenie, że planowanie oparte było na wygórowanych wskaźnikach. Jan Feustte postuluje utrzymanie ustalonych wskaźników z jednoczesnym nadaniem im cech obligatoryjnych.

Nowości wydawnicze posiadają największą wartość czytelniczą — one bowiem w największym stopniu decydują o rozmiarach rotacji całego księgozbioru bibliotecznego. Rozważając problem „wartości” książek zgromadzonych w zbiorach bibliotecznych nie zapominamy o wydawnictwach, które nowościami nie są, posiadając jednocześnie wartość niewymierną.

Bywają przypadki, że wyjątkowo cenne zabytki piśmiennicze, których nie ma w polskich zbiorach, usiłuje się wywieźć za granicę. O sprawach tych pisze Aleksander Rowiński w artykule „Pompa ssąca w antykwariacie” (*Kultura* nr 8). Autor artykułu informuje, że »wyjeżdżały za granicę całe biblioteki książek o walorach antykwarycznych po formalnym stwierdzeniu, że drugie ich egzemplarze, tzw. dublety znajdują się w zbiorach Biblioteki Narodowej«. A. Rowiński postuluje w związku z tym, aby cudzoziemiec przekraczający naszą granicę znajdował w deklaracji celnej zapis, że wywóz z Polski wszelkich przedmiotów antykwarycznych jest bezwzględnie zakazany.

Słuszna i uzasadniona jest troska o zachowanie w Polsce wyjątkowo cennych materiałów bibliotecznych, jednak wydaje się przesadne traktowanie wszystkich obiektów antykwarycznych jako dóbr kultury. Nie można jednocześnie pominąć faktu, że Biblioteka Narodowa, działając na podstawie rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki w stosunku do wszystkich materiałów bibliotecznych wydanych przed 9 maja 1945 r., orzeka, czy zgłaszana do wywozu za granicę książka jest dobrem kultury, i tylko w stosunku do materiałów bibliotecznych, które dobrami kultury nie są, wydaje odpowiednie zaświadczenia.

Artykuł A. Rowińskiego jest w swoich założeniach słuszny, jednak wymaga szeregu uściśleń, a nawet sprostowań.

Na zakończenie przeglądu pragniemy zasygnalizować pojawienie się od stycznia 1973 r. nowego miesięcznika społeczno-kulturalnego pt. *Spojrzenia*. Miesięcznik ten wydawany jest w Szczecinie. W pierwszym jego numerze zamieszczony jest obszerny artykuł Stanisława Badońia pt. „Biblioteka pierwszym sojusznikiem humanistyki”.

W artykule tym przedstawiony został rozwój bibliotekarstwa publicznego na Ziemi Szczecińskiej w minionym 27-leciu. Sporo miejsca S. Badoń poświęcił omówieniu rozbudowy Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie i jej obecnych zasobów. Na tle rozwoju bibliotek autor artykułu przedstawił sytuację kadrową w woj. szczecińskim oraz sylwetki zasłużonych bibliotekarzy.

eLBe

ORGANIZACJA BIBLIOTEK

Przelaskowski Ryszard: *Zagadnienia teoretyczne organizacji bibliotek. Studia i szkice*. Warszawa SBP 1972 s. 231.

Nie wydaje się możliwe napisanie o tej książce recenzji w dokładnym rozumieniu tego słowa. Wydany już *post mortem* zbiór szkiców, artykułów i wyimków z większych prac, to rezultat doświadczeń i przemyśleń Ryszarda Przelaskowskiego z okresu ćwierćwiecza, swoisty dokument przekształceń w teorii i praktyce bibliotekarstwa polskiego na przestrzeni tych lat. Siłą rzeczy różny jest ciężar gatunkowy i stopień sprecyzowania poszczególnych tekstów, dość znaczne jest też zróżnicowanie tematyczne i ujęcie problematyki. W sumie — materia książki tak niejednorodna, że niepodobna pokusić się o jednoznaczne jej określenie, że o ocenie już nie wspomnę.

Dlatego zastrzegam się, że niniejsze omówienie *Zagadnień teoretycznych...* ma charakter dość spontanicznych uwag i refleksji, nie wolnych od akcentów osobistych. Tych ostatnich nie da się zresztą uniknąć. Znakomita większość tekstów składających się na *Zagadnienia teoretyczne...*, wśród których są fragmenty i rozdziały *Bibliotekarstwa powszechnego, Biblioteki i jej organizacji, Zasad planowania i sprawozdawczości bibliotecznej* oraz wielokrotnie cytowane i studiowane artykuły z prasy fachowej, stanowiła niezbędną kładkę do każdego stopnia wykształcenia bibliotekarskiego powojennych adeptów zawodu, w tej liczbie i niżej podpisanego. Przecież zawartość *Zagadnień teoretycznych...* porządkowała, punktowała i hierarchizowała światopogląd zawodowy co najmniej kilkunastu roczników.

Czytając zgrupowane w świadomym wyborze teksty — odnosi się bardzo różne wrażenia. Dominujący jest podziw dla rozległości wiedzy bibliotekarskiej autora, obejmującej archiwistykę, problematykę bibliotek naukowych i specjalnych, bibliotek publicznych i służby informacyjno-dokumentacyjnej. Przy tym jest to wiedza usystematyzowana, w przeważnym stopniu, przez samego jej posiadacza. W ślad za tym wrażeniem idzie refleksja, że *Zagadnienia teoretyczne organizacji bibliotek* są swoistą, naukową inwentaryzacją rzeczowego i myślowego stanu bibliotekarstwa polskiego przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

Ryszard Przelaskowski do ostatniej chwili czujnie śledził i rejestrował kierunki ewolucji bibliotekarstwa. W książce swojej odnotował pojawianie się urządzeń reprograficznych, osobny szkic poświęcił zagadnieniom sieci bibliotecznych i ich

założeń strukturalno-funkcjonalnych. Podjął też w dwóch obszernych tekstach próby określenia pojęć związanych z dokumentacją i dokumentem; nie pominął rozszerzania się zadań wielkich bibliotek publicznych, które stopniowo przejmują funkcje naukowe i informacyjne. Zresztą, działalności informacyjnej bibliotek poświęcono w publikacji wiele miejsca.

W bibliotekarstwie organizacja jest narzędziem i wynikiem działania zarazem. Nawet na tle innych służb społecznych organiczne powiązanie organizacji i działania jest dla bibliotekarstwa czynnikiem wyróżniającym. Ściśle i wielostronnie powiązane z całokształtem zmian społecznych i kulturowych, bibliotekarstwo powinno ustawicznie zmieniać i przystosowywać swoją strukturę organizacyjną, doganiać zmieniający się kształt świata.

Powinno, ale... w praktyce różnie z tym bywało. Także i teoria nie zawsze potrafiła i potrafi nadążać z wytyczaniem kierunków i metod działania. Szkice i studia R. Przelaskowskiego są — niezamierzonym zapewne w tym sensie — dokumentem o ciężkości praktyki i bezwładu teoretycznego naszego bibliotekarstwa w ostatnim szczególnie dziesięcioleciu.

Dorobek teoretyczny polskiego bibliotekarstwa ciągle tkwi w uwikłaniu charakterystycznej antynomii: bibliotekarstwo — to zbiór książek (dokumentów, zapisów) i przepły w czytelników (użytkowników). Zbiór — oczywiście uporządkowany — to ten element zawodu, który domaga się stabilizacji, ładu, systematyczności itd. Sprzęgnięty z nim nieodłącznie we współczesnym bibliotekarstwie przepływ użytkowników wnosi do bibliotekarstwa niecierpliwy rytm zmiennych potrzeb społecznych. Byłoby tautologią dowodzenie na tych łamach, jak z biegiem czasu element ruchu zdobywa dominację, jak coraz szybciej użytkownik zdobywa przewagę nad zbiorem, dążąc do podporządkowania sobie i swoim celom tego ostatniego.

W wielu krajach dominacja potrzeb użytkownika jest rzeczą uznaną; zasadzie tej przyporządkowuje się w różnych, często zaskakujących formach — organizację bibliotek. U nas...

Na stronie 16 *Zagadnień teoretycznych...*, w tekście poświęconym rozważaniu definicji biblioteki i wzajemnemu kształtowaniu się funkcji gromadzenia, porządkowania i udostępniania zbiorów, czytamy m.in. taki fragment: »...prymat gromadzenia zbiorów wywołał w ostatnich czasach poglądy grzeszące inną skrajnością (*podkreślenie moje* — J.M.), bo podporządkowujące całokształt działalności bibliotek, a więc i gromadzenie zasobów, funkcji udostępniania jako jedynemu, naczelnemu zadaniu nowoczesnej księżnicy«. Sformułowany tu pogląd — w różnych odmianach — powtarzany jest nadal w naszych programach studiów, na seminariach doskonalenia zawodowego itd. Przypominam, że mówimy o zagadnieniach teoretycznych. Jak wiadomo, teoria winna wyprzedzać praktykę, wytyczać jej szlaki. Niestety, praktyka innych krajów poważnie wyprzedziła naszą teorię. Przyczyny tego upatruję osobiście w fakcie, że nasza teoria organizacji bibliotekarstwa wywodzona jest z naszej praktyki. Co więcej — wiele prac naszych teoretyków bibliotekarstwa służy uzasadnianiu praktyki, zamiast nadawać kształt i kierunek tej ostatniej. Nieliczne próby oderwania się od tej zasady, jeśli pojawiają się, są błyskawicznie opatrzone zarzutami nierealności, pustego teoretyzowania itd. Wzory obce, obojętnie czy pochodzą ze Wschodu, Zachodu czy Południa (Węgry leżą na południe od nas) — są traktowane z nieufnością, zwalczane argumentem „naszej specyfiki”. Chętnie nadstawiamy ucha tylko nowinkom technicznemu, nie zawsze rozumiejąc, że ich wprowadzenie musi być poprzedzone gruntowną reorganizacją, a jeszcze przedtem równie dokładną analizą teoretyczną.

I tu chciałbym zwrócić uwagę na szczególny, korzystny aspekt ukazania się, właśnie teraz, zbioru rozważań R. Przelaskowskiego. Oczywiście, że są to powtórzenia (w większości) rzeczy już wcześniej publikowanych w różnych miejscach. Jed-

nak opublikowane teraz i w tym zestawie — stanowią nową jakość. A mogą stanowić punkt wyjścia do rozwinięć teoretycznych, bowiem z wyjątkową jasnością określają dotychczasowy punkt dojścia, miejsce, w którym jesteśmy. I to względem wszystkich niezbędnych współrzędnych. Chłodny obiektywizm historyka, z którym rozwija swoje wywody R. Przelaskowski, lepiej tworzy obraz prawidłowości i anomalii organizacyjnych naszego bibliotekarstwa niż obciążone doraźnością i zacieźrzeniem polemiki i dyskusje dnia dzisiejszego.

Autor *Zagadnień teoretycznych...* nie miał zwyczaju wychodzenia poza fakty, starannie unikał wybiegania w „prognozowanie”, trendy rozwojowe itd. Jednak nadzwyczaj staranna analiza i klasyfikacja retrospektywna ciągu rozwojowego niektórych zagadnień organizacyjnych automatycznie, przez proste przedłużenie zanotowanej tendencji rozwojowej, wskazuje ogólny kierunek zmian w przyszłości. Studia Przelaskowskiego, czasem może nawet wbrew chęciom autora, w co najmniej kilku wypadkach kreślą jednoznacznie kierunek rozwoju. Gdy wspomina on marginalnie, że stała selekcja zbiorów coraz silniej wiąże się z funkcją udostępniania (a dawniej uważana była za pochodną gromadzenia i opracowania), to stąd już tylko krok do zrealizowania w »krańcowych dominacjach funkcji udostępniania« postulat selekcji permanentnej. Omawiając podział bibliotek z punktu widzenia zakresu prac usługowych (s. 42) Przelaskowski ustala następujący ciąg rozwojowy usług: »1) udostępnianie prezencyjne, 2) wypożyczanie (bierne i czynne), 3) udzielanie informacji, 4) uwielokrotnienie dokumentów, 5) prowadzenie prac bibliograficznych, dokumentacyjnych i edytorskich, akcji oświatowej i poradnictwa bibliotecznego itd.« Nie dodaje do tego ani słowa komentarza o powiązaniu wyliczonych form, ale wzajemny układ wymienionych elementów i redakcja poszczególnych punktów wyczerpania świadczą o trafnym przeczuciu integracji form usługowych poprzez wkroczenie reprografii jako czynnika rewolucjonizującego działalność bibliotek.

Poza tym, tak tutaj, jak w innych partiach rozważań, wszelkie klasyfikacje funkcji i typów organizacyjnych ujmuje Przelaskowski w ten sposób, iż coraz bardziej oddziela instytucjonalnie funkcje gromadzenia i udostępniania, lokując w innych grupach instytucje nastawione na dominację jednej lub drugiej funkcji. Podobnie rysują się zagadnienia definicji dokumentu i określenia zakresu tego pojęcia. Stopniowo dywagacje na ten temat doprowadzają na przedproże stwierdzenia, że »biblioteka jest to instytucja pośrednicząca w udostępnianiu książki, dokumentu lub innej formy zapisu informacji lub wytworu twórczości ludzkiej zainteresowanemu użytkownikowi«, to jest stwierdzenia amerykańskiego teoretyka, Philipa M. Morse'a¹.

Zagadnienia teoretyczne organizacji bibliotek są analizą i inwentarzem osiągniętego przez nasze bibliotekarstwo stanu faktycznego w organizacji, strukturze i założeniach teoretycznych, tym właśnie stanem określonych. Brakuje perspektywy, wyraźnego zarysu zmian, teoretycznej podbudowy poszukiwań i przystosowań organizacyjnych. Ryszard Przelaskowski nie mógł czy nie chciał podjąć widocznej już przecież rewolucji w naszej dziedzinie, wnoszonej przez szybką reprografię, nowe formy rejestracji treści, rozwój środków łączności i przetwarzania danych.

Przerwany wątek pilnie wymaga podjęcia. Teoria organizacji naszego bibliotekarstwa musi wskazać drogę wyjścia na spotkanie zmieniającego się świata książki, nawet jeżeli jej przyszły kształt zmierza do form odmiennych od tych, do których przywykliśmy.

Jerzy Maj

¹ Philip M. Morse: *Library effectiveness. A system approach.* Cambridge, Mass. MIT Press 1968.

PRACOWNICY KSIĄŻKI

Słownik pracowników książki polskiej. Warszawa — Łódź PWN 1972 8° s. 1042.

Książce, jej roli społecznej i kulturalnej poświęcono wiele rozważań zarówno w dawnym, jak też i współczesnym piśmiennictwie polskim oraz obcym. Pod koniec 1971 r. ukazała się zapowiadana przez długie lata i z niecierpliwością oczekiwana przez czytelników *Encyklopedia wiedzy o książce*; w 12 miesięcy później na półkach księgarskich pojawił się *Słownik pracowników książki polskiej*. *Słownik* — podobnie jak *Encyklopedia wiedzy o książce* — jest w Polsce pierwszym tego typu wydawnictwem i stanowi wynik wieloletniej pracy zespołu, podjętej w środowisku bibliotekarskim. Inicjatorem tego ambitnego wydawnictwa przyświecała myśl, aby zamieszczone w nim biogramy przyczyniły się do bliższego poznania dziejów naszej książki. *Słownik* obejmuje swych zasięgiem całość dziejów książki polskiej, począwszy od czasów najdawniejszych, skończywszy na wieku dwudziestym.

Zawiera on podstawowy zasób materiałów biograficznych, w skład którego wchodzi żyćiorysy i dane o: kopistach i iluminatorach, drukarzach, wydawcach, nakładcach, ilustratorach, introligatorach, a także informacje o księgarzach, bibliotekarzach, bibliografach, bibliofilach i o wszystkich osobach — mniej lub bardziej znanych, którym sprawy książki były bliskie, działających zarówno w kraju, jak też i poza jego granicami. Wyłączono jednak osoby żyjące, przy których ustalono górną granicę lat 1968-1969 i tylko sporadycznie umieszczono kilka biogramów osób zmarłych w dwóch ostatnich latach.

O samym doborze haseł zdecydował ostatecznie materiał źródłowy, jaki zdołano zgromadzić. Z pewnością mogą się trafić niezależne od autorów pewne luki informacyjne, ale w konstrukcji poszczególnych biogramów nie ma hipotez, spekulacji myślowych oraz niedomówień, natomiast dominują fakty.

Geneza *Słownika* sięga czasów ostatniej wojny: inicjatywa wyszła wówczas od doc. dra A. Łysakowskiego, a prace nad jej realizacją zapoczątkowane zostały w Państwowym Instytucie Książki w Łodzi. Po likwidacji Instytutu w 1949 r. kontynuowano je w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu. Podjęte później równocześnie w kilku bibliotekach uniwersyteckich, zostały skoordynowane w 1954 r. Etap tych prac zakończony został wydaniem *Zeszytu próbnego* pod naczelną redakcją Ksawerego Świerkowskiego w 1958 r., nakładem Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, przez PWN — Oddział w Łodzi.

Przygotowanie omawianej publikacji rozpoczęte zostało 11 lat temu. Środowisko bibliotekarzy bibliotek naukowych, które zainicjowało tę pracę, podjęło też ciężar prac przygotowawczych. Skoncentrowały się one w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi, gdzie od 1958 r. mieści się Redakcja *Słownika*. Początkowo uczestniczyły w niej jedynie 3 osoby, w połowie 1964 r. powstały warunki umożliwiające znaczne poszerzenie kręgu współpracowników. Utworzony wówczas Zespół działający do 1968 r. nie był zespołem stałym, a jego skład ulegał ciągłym zmianom. Komitet Redakcyjny, rozproszony po całej Polsce, miał szczególnie utrudnione zadanie w podejmowaniu współpracy z Redakcją Naczelną. Okoliczności te zdecydowały o powołaniu w 1964 r. w bibliotekach współpracujących kilkusobowych Zespołów Redakcyjnych, które w ścisłym porozumieniu z Redakcją Łódzką podjęły prace — każdy na swoim terenie.

Słownik pracowników książki polskiej jest pracą pionierską — i dlatego nieuniknione są różnego rodzaju usterki.

Wyeksponowaniu elementów historycznych służą łączenia w hasła zbiorowe, w układzie chronologicznym, danych biograficznych członków rodzin o tym samym nazwisku, prowadzących tę samą działalność oraz scalanie haseł pokrewnych odwołaniami. W pewnych wypadkach układ ten nie jest zbyt szczęśliwie pomyślany.

I tak na przykład hasło LUBOMIRSKI HENRYK — autor biogramu, Józef Długosz informuje, iż pierwszy kurator Ossolineum był wychowankiem Elżbiety Lubomirskiej, przy czym Księżna Marszałkowa otrzymała oddzielny odsyłacz. Na nic jednak zdadzą się poszukiwania haseł LUBOMIRSKA ELŻBIETA (IZABELA) ewentualnie CZARTORYSKA ELŻBIETA (IZABELA); okazuje się, że Elżbieta Lubomirska została ulokowana „jakby pod bokiem” swojego męża — marszałka Stanisława Lubomirskiego w haśle LUBOMIRSKI STANISŁAW, mimo że zasługi księcia Stanisława są w porównaniu z Elżbietą—Izabelą znikome, a jej postać pod koniec XVIII wieku była znana we wszystkich kulturalnych centrach europejskich. Analogiczny przykład można odnaleźć przy Izabeli z Flemingów Czartoryskiej, jednej z najwybitniejszych kobiet polskich.

Nie wiem również, kogo należy winić o to, że nie umieścił biogramu ZUZANNY RABSKIEJ, mimo szczytnych założeń Redakcji *Słownika*, która we Wstępie tak nas informuje: »... dążyliśmy też do uwzględnienia wszystkich postaci najwybitniejszych, najbardziej zasłużonych w skali ogólnej. Obok nich występują wybitni reprezentanci poszczególnych zawodów, jednostki wyróżniające się na terenie swego regionu czy miejscowości oraz postaci typowe dla okresu, w którym działały. Dużą wagę przykładaliśmy do wydobycia postaci mniejszej rangi, lecz niewątpliwie zasłużonych, — a w odróżnieniu od pierwszoplanowych, których dorobek jest już znany — zapoznanych dotąd całkowicie; byli to niejednokrotnie działacze bardzo czynni, a podejmowane przez nich prace odznaczały się szerokim zasięgiem oddziaływania społecznego«.

Kilka pokoleń mieszkańców stolicy rozpoczynało swe lektury nieobowiązkowe w dworku przy ul. Pięknej 15 — w bibliotece i wypożyczalni pani Zuzanny Rabskiej, córki znanego historyka Aleksandra Kraushara, żony publicysty i polityka Władysława Rabskiego. Książki traktowała ona inaczej niż personel wielkich bibliotek. Dla niej samej treść życia stanowiło *Życie z książką* — tak nazwała zresztą swoje ciekawe i wzruszające wspomnienia. Jeszcze powojenni bywalcy pamiętają starszą panią, wielką intelektualistkę, a każda książka, którą się u niej przegądało — była o kilkanaście stronie bogatsza niż w jakiegokolwiek innej bibliotece; grubszą i bogatsza o komentarze wypowiedane przez nią, o wspomnienia i anegdoty.

Godny podkreślenia jest fakt zwrócenia przez wydawców uwagi na szatę graficzną *Słownika* — szczególnie piękne są reprodukcje inicjałów o lekkim „piórko-wo-azurowym” rysunku albo o wdzięcznej linii wijących się roślinnych pędów, albo o cokolwiek kanciastej kresie cierniowych gałązek krzewów.

Ukończenie prac i edycja *Słownika* należy do bardzo poważnych osiągnięć zespołu redakcyjnego. Opracowany z myślą, aby służył pomocą w pracy historyka książki oraz badacza dziejów kultury, oświaty, nauki — umożliwi wprowadzenie wielu nazwisk ludzi książki do leksykonów ogólnych i słowników pokrewnych, ułatwi pracę uczynom — humanistom, a zwłaszcza bibliotekarzom, przede wszystkim zaś będzie przydatny katedrom bibliotekoznawstwa.

Słownik pracowników książki polskiej ukazał się w Międzynarodowym Roku Książki.

Aniela Birecka

UROCYSTE PODSUMOWANIE OGÓLNOPOLSKICH KONKURSÓW CZYTELNICZYCH

W dniu 28 I 1973 r. w siedzibie Naczelnego Komitetu ZSL w Warszawie odbyła się finałowa uroczystość IX Ogólnopolskiego Konkursu Czytelniczego „Złoty Kłosa”. W uroczystości finałowej wzięli udział zwycięzcy plebiscytu czytelniczego, prowadzonego w ramach IX etapu konkursu „Złoty Kłosa”: Jarosław Iwaszkiewicz, Julian Kawalec, Andrzej Kuśniewicz, Wiesław Myśliwski, Józef Morton, Tadeusz Różewicz, Henryk Worcell, Witold Zalewski.

W wyniku plebiscytu czytelniczego, książką roku 1972 została uznana *Brzezina* Jarosława Iwaszkiewicza. W czasie uroczystości redaktor naczelny *Dziennika Ludowego* dr Izidor Adamski wręczył autorowi wyróżnionej książki pamiątkową plaketkę „Złotego Kłosa”.

Na uroczystość przybyli bibliotekarze i działacze kulturalno-oświatowi — wyróżnieni w IX etapie konkursu nagrodami pieniężnymi i „Srebrnymi Kłosami”. Najliczniejszą grupę wyróżnionych bibliotekarzy stanowili pracownicy bibliotek publicznych woj. warszawskiego.

Wśród gości obecni byli: wiceprezes NK ZSL — Józef Ozga-Michalski, zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — Edmund Makuch, dyrektor Departamentu Domów Kultury, Bibliotek i Stowarzyszeń Regionalnych MKiS — Edward Kopyt.

W dniu 12 lutego 1973 r. w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu odbyło się uroczyste podsumowanie VII konkursu-plebiscytu „Blżej książki współczesnej”, w którym biblioteka zakładowa ZPM H. Cegielski zajęła wśród placówek bibliotecznych czołowe miejsce. Na uroczystość przybyli laureaci VII konkursu-plebiscytu: Stanisława Fleszarowa-Muskat i Alojzy Twardecki oraz przedstawiciele nagrodzonych bibliotek związkowych i publicznych.

Wręczenia nagród pisarzom-laureatom, a następnie zasłużonym współorganizatorom konkursu — bibliotekarzom z całego kraju dokonali: sekretarz CRZZ — Stanisław Lewandowski i redaktor naczelny „Głosu Pracy” — Wiesław Rogowski.

Na uroczystość nie mogli przybyć pozostali pisarze-laureaci VII konkursu-plebiscytu: Arkady Fiedler — w imieniu którego nagrodę odebrał syn Radosław Fiedler, oraz Janusz Meissner.

WYNIK XIV PLEBISCYTU CZYTELNICZEGO „KURIERA POLSKIEGO”

W wyniku XIV dorocznego plebiscytu czytelników *Kuriera Polskiego* Książką Roku 1972 została ogłoszona książka Melchiora Wańkowicza *Przez cztery kontynenty*. W związku z tym w dniu 17 lutego 1973 r. odbyła się uroczystość, w czasie której redaktor naczelny *Kuriera Polskiego* Cezary Leżański w obecności przewodniczącego Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich Lesława Bartelskiego — wręczył Melchiorowi Wańkowiczowi puchar ze zdobną plaketką opatrzoną tradycyjnym napisem: „Autorowi Książki Roku 1972 — Czytelnicy Kuriera Polskiego”.

REZULTATY KONKURSU LITERACKIEGO Z OKAZJI 30-LECIA PPR

W lutym 1973 r. rozstrzygnięto ogólnopolski konkurs literacki z okazji 30-lecia PPR. Na konkurs, zorganizowany przez Wydawnictwo „Słask” i Katowicki Oddział Związku Literatów Polskich pod protektoratem KW PZPR, napłynęło 26 prac w działach: powieści, opowiadań, scenariusza telewizyjnego i filmowego. Jury konkursu pod przewodnictwem Wilhelma Szewczyka przyznało następujące nagrody i wyróżnienia:

W dziale powieści dwie równorzędne pierwsze nagrody przyznano: Tadeuszowi Hołujowi za powieść *Osoba* i Julianowi Kawalcowi za powieść *Szara aureola*; dwie równorzędne drugie nagrody otrzymali: Wiesław Jażdżyński za powieść *Pojednanie* i Albin Siekierski za powieść *Ostatnia niedziela listopada*; dwie równorzędne trzecie nagrody przyznano: Leonowi Wantule za powieść *Po dzwonych cisza* i Bogustawowi Kogutowi za powieść *Koniec wielkiego postu*; wyróżnienie otrzymał Andrzej Wydrzyński za powieść *Twarz zanurzona w piasku*.

W dziale opowiadań pierwszą nagrodę przyznano Ryszardowi Liskowackiemu za opowiadanie pt. *Kto grzeszył*, a wyróżnienie — Bolesławowi Luboszewi za opowiadanie pt. *Opowiedzieć zapomnienie*. W dziale scenariuszy filmowych i telewizyjnych nagród nie przyznano.

NOWY GMACH MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W BIELSKU-BIAŁEJ

W Bielsku-Białej otwarto w dniu 10 lutego 1973 r. — w rocznicę wyzwolenia miasta — nowy gmach Miejskiej Biblioteki Publicznej. W nowym gmachu znalazły pomieszczenia czytelnia ogólna, czytelnia czasopism, oddział wypożyczalni ogólnej i wypożyczalni dla dzieci oraz sala odczytowa. (Por. artykuł J. Maja w niniejszym numerze *Bibliotekarza*).

CZYTELNICTWO WŚRÓD MARYNARZY

Jak wynika z danych szczecińskiego Morskiego Ośrodka Informacyjno-Metodycznego, który zajmuje się zaopatrzeniem bibliotek na statkach, czytelnictwo wśród marynarzy jest czterokrotnie wyższe niż wśród pracowników lądowych. Stwierdza się jednocześnie, że biblioteki na statkach za mało mają nowości z dziedziny techniki, popularnych opracowań naukowych, książek historycznych i krajoznawczych.

NAGRODY TYGODNIKA „KULTURA”

Sąd konkursowy nagród *Kultury* przyznał doroczne nagrody za rok 1972:

— profesorowi Gerardowi Labudzie za książkę pt. *Polska granica zachodnia* wydaną przez Wydawnictwo Poznańskie;

— Wiktorowi Osiatyńskiemu za książkę pt. *W kręgu mitu amerykańskiego* wydaną przez Państwowy Instytut Wydawniczy.

NAGRODY „ŻYCIA LITERACKIEGO”

Doroczne nagrody *Życia Literackiego* za rok 1972 przyznano: w dziedzinie eseistyki — Marii Janion za książkę *Romantyzm, rewolucja, marksizm*; w dziedzinie krytyki literackiej — Henrykowi Voglerowi za książkę *Tadeusz Różewicz*; w dziedzinie reportażu — Barbarze Seidler za książkę *Sklóćeni z prawem*.

L.B.

PRZEPISY § prawne

A. PRZEPISY OGÓLNE

EMERYTURY I RENTY

Ustawa z dnia 16 grudnia 1972 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin. Dz. U. nr 53, poz. 341.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 grudnia 1972 r. w sprawie podwyższenia niektórych świadczeń rentowych dla inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin. Dz. U. nr 55, poz. 364.

Uchwała Nr 309 Rady Ministrów z dnia 8 grudnia 1972 r. w sprawie wcześniejszego przechodzenia na emeryturę inwalidów wojennych i wojskowych. Mon. Pol. nr 57, poz. 302.

FINANSE

Ustawa z dnia 29 listopada 1972 r. o funduszu gminnym. Dz. U. nr 49, poz. 313.

Fundusz gminny służy poprawie warunków życia gospodarczego i kulturalnego w gminie. Ustawa określa dochody funduszu gminnego, obowiązek świadczeń na ten fundusz. Fundusz gminny powinien być przeznaczony m.in. na budowę, konserwację, utrzymanie, wyposażenie i remont urządzeń kulturalnych. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1973 r.; równocześnie traci moc obowiązującą ustawa z dnia 12 marca 1958 r. o funduszu gromadzkim na niektóre cele miejscowe. (Dz. U. nr 17, poz. 73 z późniejszymi zmianami).

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 23 listopada 1972 r. w sprawie ogólnych zasad rachunkowości jednostek gospodarki społecznej. Mon. Pol. nr 56, poz. 300.

Zarządzenie ustala m. in. szczegółowe przepisy w sprawie inwentaryzacji składników majątkowych. W § 72 zawarte są przepisy dotyczące inwentaryzacji książek, czasopism i innych druków wchodzących w skład biblioteki. Inwentaryzacja tych składników może być przeprowadzana według uproszczonych zasad polegających »na sprawdzeniu prawidłowości ich ewidencji przez porównanie zapisów w księdze inwentarzowej biblioteki ze stanem rzeczywistym i kartami książek lub kartami czytelników oraz na wrywkowym sprawdzeniu zgodności zapisów w kartach książek lub kartach czytelników ze stanem rzeczywistym«. Fakt dokonania takiego sprawdzenia powinien być potwierdzony w odpowiedniej dokumentacji (protokół lub adnotacja w księdze inwentarzowej). Zarządzenie obowiązuje od dnia 1 stycznia 1973 r.

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 20 stycznia 1973 r. w sprawie klasyfikacji dochodów i wydatków budżetu centralnego i budżetów terenowych. Mon. Pol. nr 6, poz. 41.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, tj. 13 lutego 1973 r.; równocześnie traci moc obowiązującą zarządzenie Ministra Finansów z dnia 15 stycznia 1971 r. w sprawie klasyfikacji dochodów i wydatków budżetu centralnego i budżetów terenowych (Mon. Pol. nr 5, poz. 33).

INSTYTUTY NAUKOWO-BADAWCZE

Uchwała Nr 10 Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 1973 r. w sprawie utworzenia Instytutu Ochrony Środowiska. Mon. Pol. nr 3, poz. 16.

Instytut organizuje i prowadzi prace naukowo-badawcze, rozwojowe i wdrożeniowe w dziedzinie kształtowania i ochrony środowiska. Nadzór nad działalnością Instytutu sprawuje Minister Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Do zadań Instytutu należy prowadzenie działalności dokumentacyjnej oraz informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej w zakresie działania Instytutu.

Uchwała Nr 3 Rady Ministrów z dnia 8 grudnia 1973 r. w sprawie utworzenia Instytutu Doskonalenia Kadr Kierowniczych Administracji Państwowej. Mon. Pol. nr 2, poz. 7.

Nadzór nad Instytutem sprawuje Szef Urzędu Rady Ministrów. Do zadań Instytutu należy: 1) doskonalenie w zakresie zarządzania oraz metod i techniki pracy kierowniczej, 2) prowadzenie prac studyjnych w zakresie organizacji i kierowania, 3) »zgłaszanie wniosków w zakresie koordynacji działalności ośrodków doskonalenia kadr kierowniczych w resortach i prezydiach wojewódzkich rad narodowych oraz udzielanie im pomocy w opracowywaniu programów, metod i materiałów szkoleniowych«. Równocześnie z utworzeniem Instytutu znosi się: Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr Kierowniczych, Zakład Administracji Państwowej, Ośrodek Szkoleniowy Urzędu Rady Ministrów.

KOLPORTAŻ PRASY

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 grudnia 1972 r. w sprawie zmian organizacji wydawniczej i kolportażu prasy. Dz. U. nr 55, poz. 367.

«Powierza się Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch” rozpowszechnianie (kolportaż) dzienników i czasopism krajowych i zagranicznych na terenie całego Państwa». Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1973 r.; równocześnie znosi się Zjednoczenie Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” oraz zgrupowane w nim przedsiębiorstwa. Majątek Zjednoczenia przejmuje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch”.

ODZIEŻ OCHRONNA

Zarządzenie Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 24 listopada 1972 r. w sprawie tabeli norm odzieży ochronnej, roboczej i sprzętu ochrony osobistej dla pracowników ministerstw, urzędów centralnych i rad narodowych. Mon. Pol. nr 57, poz. 309,

W załączonej do zarządzenia tabeli podano odzież roboczą dla bibliotekarza: fartuch drelchowy, kretonowy lub satynowy.

PLAN ROZWOJU KRAJU

Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 16 grudnia 1972 r. o planie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w 1973 r. Mon. Pol. nr 55, poz. 293.

W rozdziale IV F. Rozwój nauki i techniki — zawarte jest następujące zalecenie: »należy usprawnić działalność w dziedzinie normalizacji, wynalazczości i ochrony patentowej oraz informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej» (pkt 5).

SZKOŁY WYŻSZE

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 grudnia 1972 r. w sprawie zmiany nazwy Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Krakowie. Dz. U. nr 54, poz. 348.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 grudnia 1972 r. w sprawie zmiany nazwy Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Dz. U. nr 54, poz. 349.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 grudnia 1972 r. w sprawie zmiany nazwy Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Dz. U. nr 54, poz. 350.

Na podstawie wyż. wym. aktów prawnych uczelnie te otrzymują nazwę: Akademia Wychowania Fizycznego.

Uchwała Nr 282 Rady Ministrów z dnia 3 listopada 1972 r. zmieniająca uchwałę w sprawie zasad współpracy pomiędzy szkołami wyższymi a jednostkami organizacyjnymi gospodarki uspołecznionej. Mon. Pol. nr 54, poz. 289.

Zarządzenie Nr Z-25 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 16 października 1972 r. w sprawie zasad zawierania umów o pracę i umów zlecenia oraz określenia organów właściwych do zawierania tych umów z nauczycielami akademickimi szkół wyższych podległych Ministrowi Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Dz. Urz. Min. Nauki, Szk. Wyższ. i Techn. nr 9, poz. 70.

Zarządzenie Nr Z-12 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 21 lipca 1972 r. w sprawie regulaminu studiów w uniwersytetach, wyższych szkołach ekonomicznych, wyższych szkołach pedagogicznych, wyższych szkołach nauczycielskich, Akademii Teologii Katolickiej i Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Dz. Urz. Min. Nauki, Szk. Wyższ. i Techn. nr 9, poz. 68.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 października 1972 r.; równocześnie tracą moc obowiązującą wcześniej wydane akty prawne w sprawach unormowanych nin. zarządzeniem.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

BIBLIOTEKARZE DYPLOMOWANI, DYPLOMOWANI PRACOWNICY DOKUMENTACJI NAUKOWEJ

Zarządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 24 października 1972 r. w sprawie szczegółowych zasad przyznawania nauczycielom akademickim dodatku specjalnego. Mon. Pol. nr 50, poz. 266.

Dodatek specjalny w wysokości od 200 do 1000 zł przyznawany jest na okres do 2 lat, w przypadku spełniania określonych w zarządzeniu warunków.

BIBLIOTEKI SZKÓŁ WYŻSZYCH zob. cz. A: SZKOŁY WYŻSZE

INFORMACJA NTE zob. cz. A: INSTYTUTY

OŚRODEK INFORMACJI ARCHIWALNEJ

Zarządzenie Nr ZO-29 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 12 lipca 1972 r. w sprawie powołania Ośrodka Informacji Archiwalnej. Dz. Urz. Min. Nauki, Szk. Wyższ. i Techn. nr 8, poz. 52.

Do zadań Ośrodka należy m. in. prowadzenie działalności informacyjnej w oparciu o materiały archiwalne, centralne prowadzenie ewidencji i dokumentacji materiałów archiwalnych, organizowanie i koordynowanie działalności informacyjnej jednostek państwowej sieci archiwalnej, upowszechnianie nowych metod i technik w zakresie inte, badanie potrzeb użytkowników, prowadzenie działalności reprograficznej i wydawniczej, prowadzenie »prac naukowo-badawczych w dziedzinie teorii i praktyki informacyjnej w archiwach oraz opracowywanie i udostępnianie dla potrzeb Instytutu [Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej] materiałów o stanie i rozwoju informacji naukowej w archiwistyce«. Ośrodek Informacji Archiwalnej współdziała z Instytutem Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej, Ośrodkiem Dokumentacji i Informacji Naukowej PAN i z innymi ośrodkami informacji. Siedzibą Ośrodka jest m. st. Warszawa. Nadzór nad Ośrodkiem sprawuje Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1973 r.

TeZar

SPROSTOWANIE

Do artykułu Ireny Nagórskiej „Początki czytelnictwa dzieci i młodzieży w Łodzi” (*Bibliotekarz* 1972 nr 11-12) zakradły się następujące pomyłki:

	JEST:	POWINNO BYĆ:
str. 350 wiersz 2 od dołu	w roku 1945	w roku 1845
str. 354 wiersz 11 od góry	1917-1970	1917-1920
str. 355 wiersz 19-20 od góry	„Książkami dziecięcymi”	„Książnicami Dziecięcymi”
str. 356 wiersz 1 od dołu i str. 357 wiersz 1 od góry	Towarzystwo Bibliotek Publicznych	Towarzystwo Biblioteki Publicznej

Za te przykre błędy przepraszamy serdecznie Autorkę i Czytelników.

REDAKCJA



INDEKS 35451

Adres redakcji i administracji. Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
Zakład Graficzny Biblioteki Narodowej. Zam. 72/73. Papier druk. sat. V kl. 70 g B-1.
Obj. 2,25 ark. druk., 3 ark. wyd., nakł. 7100. R-23.